

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7½ i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięc. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1.30

Na prowincyi:

rocznie 18 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartałnie 8 zł. 80 ct. „ 4 „

miesięcznie 1 „ 10 „ 1.35 „

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: „ 2 zł.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petitoryj albo jego miejsce 100.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Nagrośnięty

wydania rannego 2 ct. 3-ct.

wiesornego 3 „ 4 „

oba wydania razem 4 „ 5 „

Rękopisów redakcyi nie zwraca.

Adres „Słowa Polskiego“

L w 6 w., ulica Chorążczyzny 1. fl.

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Paszku Handmana.

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Niemieccy hegemoni.

III.

W czasie, kiedy rząd cesarstwa niemieckiego przygotowywał projekt ustawy o ofiarowaniu drugiej setki milionów na zniemczenie Poznańskiego — w tysiącach egzemplarzy rozchodziła się po Niemczech broszura, wydana w Berlinie w jesieni r. 1897, a zajmująca się głównie Austrią. Nie będziemy jej streszczać — podniesiemy tylko wybitne jej ustępy, dowodzące, jak ów „idealny“ — „filozoficzny“ umysł niemiecki jest straszliwie brutalny, gdy idzie o rabunek ziem cudzych na rzecz niemieczyny.

Broszura zawiera kompletny projekt rozbioru Austrii i takiego obalenia i osłabienia Francji, aby się już więcej podźwignąć nie mogła. Jednego i drugiego mają dokonać Niemcy w sojuszu z Rosją i Włochami. Z Francji otrzymają Włochy Nizzę, Sabaudję, Tunis, a „jeżeli zechcą“ także Korsykę i Algier. Francuską Flandrię ofiaruje autor Belgii, ażeby zaś na granicach nie mieć żadnych celów, zagarnia Luksemburg do Niemiec. „My — tj. Niemcy — wyszukamy sobie z francuskich kolonij, co nam się podoba, a przedewszystkiem przez środki finansowe i wojskowe postaramy się o to, ażeby Francuzi nigdy nie mogli się stać niebezpiecznymi“.

Ciekawszy jest podział Austrii:

„Przedlitawia znika zupełnie z karty. Galicya przypada Rosji, która nie może pogardzić granicą Karpat, strategicznie ważną... Włochy otrzymają włoski Tyrol, Dalmacya zostaje przy Habsburgach, Bukowina niegdyś od Wołoszczyzny oderwana, powraca do Rumunii. Wszystkie inne kraje Koronne, Czechy, Morawy, Śląsk, obie Austrie, Salcburg, Tyrol niemiecki z Voralbergiem, Styrya, Karyntya, Kraina, Gorycja z Grodziskiem i Tryest z Istrią, przypadają do państwa niemieckiego.“

„Węgry tracą rumuński przeważnie Siedmiogrod; Rumunia tym przyrostem i Bukowiną wzmocniona, otrzyma to stanowisko nad dolnym Dunajem, które i w naszym także interesie mieć musi. Dalej tracą Węgry swój skrajny południowo-zachodni obszar nad granicą dolno-austriacką i styryjską, około 100 mil kwadratowych, prawie wyłącznie przez Niemców zamieszkały. Przy dynastji habsburskiej zostana, zatem jako zarodek mającej powstać „Nowej Austrii“, uszczuplone Węgry, Kroatya, Sławonia, Dalmacya, Bośnia i Hercegowina“.

Ta „Nowa Austria“ zaś, to prosta asygnata na południowy wschód, na Salonikę, naturalnie o tyle, o ile Rosya pozwoli.

„Warunkiem tego podziału jest wydatne z innej strony wynagrodzenie Rosji, która samą Galicyą zżyć się nie da, i ostateczne zrzeczenie się Tryestu ze strony Włoch... Tryest nie był nigdy włoskim, on jest dziełem niemieckiej inteligencji i pracy; w rękach Włoch w kilku latach zmarniałby on bardziej niż Wenecya, podczas gdy Gross-Deutschland nie może się zrzec dostępu do Adryatyku. Dla Rosji zaś, owoc zwycięstwa oprócz Galicji, leży dalej na wschodzie“.

Gross-Deutschland! Oto hasło, w imię którego autor całą środkową Europę przewraca do góry nogami, rozbija stare historyczne twory, zdradza najlepszego dzisiaj sojusznika Niemiec, Austrię i doprowadza ją do nicości, kawałkuje Francję. A w imię jakiegoż idei propaguje tę rabunkową politykę? Czy może w imię idei narodowościowej? Nie! Wszak zabiera dla Niemiec całe Czechy, a nie same tylko okręgi niemieckie; zabiera Morawę i Śląsk; zagarnia włoski Tryest, ażeby dla „Grossdeutschland“ zapewnić przystęp do Adryatyku, zagarnia niemiecko-słowiańską Karyntję, Krainę i Styrię do Niemiec; pozostawia Węgrom kraje słowiańskie; zatrzymuje Wielkopolskę przy Pruso-Niemczech, a siedmiogrodzką działkę Germanii razem z bukowiańskimi Polakami i Rusinami poświęca na rzecz Rumunów. Więc nie kieruje się żadną ideą narodową, nie stwarza ani nie wskrzesza jakiegos jednolitego narodowego państwa — tylko wyrwaca wszystko w tym celu, aby zaspokoić niemiecką chciwość i żądzę rabunku cudzych ziem i pozyskać ku temu sojuszników i spółników, bo bez spółników taka rzecz się nie powiedzie.

Do broszury Kłaczkii, o której mówiliśmy wczoraj, przybywa nowy rozdział. Dawniej szła Germania na rabunek pod pozorem wielkich idei, wszędzie świętych, w jej ręku tylko za narzędzie łupiestwa

służących — szła kolejno w imię chrześcijaństwa, cywilizacji, wolności. Dziś — nie potrzebuje obłudnie kryć się za ideami — dziś jest dość silna, ażeby być szczera — i jak przed laty przez usta swego „filozofa“ Hartmana ogłosiła wcale niefilozoficzne hasło „ausrotten“ i wykonywa je systematycznie w zrabowanych na Polsce ziemiach, tak teraz przez anonimowych publicystów głosi hasło dalszych grabieży bez żadnej już filozoficznej czy historyzoficznej obłonki.

Ale autor owej broszury czuje, że w jego programie jest punkt drażliwy, który nawet i jego niemieckich rodaków może od programu tego odstręczyć. Taka Germania, jaką program ten stwarza, liczyłaby 65 milionów mieszkańców — między tymi zaś byłoby 54¼ mil. Niemców, a 10¾ mil. innych narodowości, prawie wyłącznie Słowian. W nowych nabytkach, programem tym objętych, przybyłoby cesarstwu niemieckiemu 8,658.000 Niemców, a 6,995.000 Słowian.

Przylączenie takiego liczego zastępu Słowian do cesarstwa, takie wzmocnienie liczby obcych narodowości — może obudzać obawy. Autor obawy te uprzedza i odpowiada na nie jednym słowem: germanizacya! Tych, którzy szczerze i bez zastrzeżeń chcą przejść do niemieczyny — przyjąć otwartemi rękoma, innych wynaradawiać bez pardonu!

„Ani nowe prowincje nie mogą współdziałać w naszych parlamentach i wzmacniać w nich ultramontańskie i obconarodowe partye, ani nasz parlament nie miałby w tych prowincjach nic do gadania. Kraj, który dopiero wewnątrz zdobywać trzeba, nie jest polem do parlamentarnych eksperymentów, dla podżegaczy w sutanach, dla ograniczonych junkrów, albo dla liberalnych pedantów. Tam może i musi przez dziesiątki lat rządzić tylko dyktatura, nie obalamucona parlamentarną kontrolą. Prawda, że taką dyktaturę powierzyć można tylko rządowi, który w starym kraju rzetelnie stara się służyć obywatelskiej wolności — inaczej bowiem eksperyment byłby niebezpieczny; zresztą tylko na wskrós narodo- wy rząd byłby w stanie skierować naszą politykę na wielkoniemieckie tory.“

„Jeżeli Niemcy w tej wielkiej godzinie, która już może się zbliżyć, mieć będą taki rząd — wtedy zaprowadzenie konstytucji w nowych prowincjach o pół wieku odroczonem być musi, a rządowi samemu musi być pozostawione, zaprowadzenie jej wcześniejsze w prowincjach zabezpieczonych i nie dających powodu do obaw.“

„A wtedy — naprzód bez wahania i bez sentymentalności! Ani szkoły, ani teatru w obcym języku — ani prasy drukarskiej — ani wolności przenoszenia się z miejsca na miejsce dla obcych. Jeżeli tymi i podobnymi środkami rzecz się nie powiedzie, wtedy wydatkiem miliardów wykonać przesiedlenie ludności w największym stylu. Zbierajmy ich ubiory i sprzęty dla naszych muzeów, ich pieśni ludowe dla naszych bibliotek — ale oni sami muszą albo zostać Niemcami albo z kraju ustąpić. Przesiedlenia ludności, które dawniej ciągnęły się przez całe wieki, w epoce kolei i parostatków może w dziesiątkach lat wykonać silna i inteligentna wola. Wolnego miejsca możemy dobrze użyć i dla bałtyckich Niemców i dla siedmiogrodzkich Sasów, dla naszych braci, których z Galicji, z nad Wołgi albo z za Oceanu przygna do nas tęsknota za swymi — Czesi mogą pod opieką Rosji zaludnić Sybir. A jeżeli im to nie dogadza, jeżeli chcą mieć koniecznie państwo św. Wawława z dwugoniastym kocurem (Katzner) w herbie, to możemy im na wszelki wypadek Nową Guineę dać do rozporządzenia. Jeżeli południowy wschód, tak dobrze będzie niemieckim, jak Marchia albo Palatynat, to mogą Czesi do woli nad zatoką Astrolabe doszukiwać się dalszego ciągu króloworskiego rękopisu i śpiewać do tego Hej Słowane! i Hrom a peklo! A Słowenie mogą im towarzyszyć i dalej pracować nad wynalezieniem swego języka“.

Podaliśmy dosłownie cały ten wstrętny ustęp o środkach i sposobach germanizacji — i te pogardliwe wyzywania na Słowian, ażeby wiedziano na jak niski stopień spada niemiecki umysł, gdy go ogarnie szowinizm narodowy i żądza zaboru cudzych ziem — ażeby wiedziano, jakie tam im Reich zamary w głowach niemieckich kielkują.

Lekceważąc tego nie można — zwłaszcza, że odgłosy tego słyszeliśmy nawet z tej strony niemieckich słupów granicznych.

Hegemoni niemieccy zawsze jednacy. Od margrabiego Geroni do dziś zmienili tylko szaty zewnętrzne. Biała temu, na kogo chciwe oko rzuci, — jeżeli nie dość jest przozornym, mądrym i silnym.

Przygotowania wojenne Rosji.

IV.

(Organizacya i liczebność kawalerji rosyjskiej przed dziesięciu laty. — Kawalerja strażnicza i wywiadowcza. — Przyrost kawalerji czynnej w Rosji i w innych państwach. — Reformy w organizacyi kawalerji rosyjskiej z ostatnich lat jedenastu. — Powiększenie kawalerji rezerwowej. — Liczebność kawalerji rosyjskiej).

Drugim głównym rodzajem broni jest kawalerja.

Przed dziesięciu laty kawalerja rosyjska, rozlokowana w Europie i na Kaukazie, składała się z 56 pułków regularnych i 34 kozackich: siedmiu dońskich (dwu gwardyi), ośmiu kubańskich (z nr. 1 i nazwą), czterech tereckich (z nr. 1 i nazwą), trzech oremburskich (nr. 1—3) i dwu uralskich (nr. 1 i 3). Nie bierzemy pod uwagę kozaków astrachańskich, którzy wystawiali 3 pułki po cztery setnie: 1 czynny i 2 rezerwowe.

Pułki liczyły przeważnie po sześć szwadronów lub setni; piątych i szóstych szwadronów lub setni brakowało tylko w czterech pułkach kirasyerów gwardyi i w sześciu pułkach kozackich: dwu dońskich gwardyi i czterech tereckich. Łącznie z kilku drobnymi formacyami (konwój cesarski, dywizyon kubański w Warszawie, dwie samoistne setnie oremburskie i setnia uralska gwardyi) posiadała Rosya ogółem 527 szwadronów i setni, a w nich 95.600 ludzi (w tej liczbie 3.400 oficerów) i 86.100 koni skarbowych.

Kawalerja była podzielona na 20 dywizyj: dwie gwardyi, czternaście regularnych numerowanych, kaukaską regularną, dwie kaukaskie kozackie i 1-szą dońską. Dywizye gwardyi liczyły po 3 brygady, dywizye liniowe po 2.

Pierwsza dywizya gwardyi składała się z sześciu pułków po cztery szwadrony lub setnie (i z setni uralskiej gwardyi), druga z sześciu pułków sześciu szwadronowych. Dywizye liniowe regularne liczyły po cztery pułki: trzy dragonów i jeden kozaków, kaukaska wszakże składała się z czterech pułków dragonów. Dywizye kozaków liczyły po cztery pułki z wyjątkiem jednej kaukaskiej, której czwarty pułk był odkomenderowany do obwodu Zakaspijskiego.

Istniały nadto dwie brygady samoistne kozaków: kubańska dwupułkowa i terecka trzypułkowa. Poza podziałem na dywizye i brygady znajdowały się, prócz kilku drobnych formacji, dwa pułki kozaków: jeden doński (nr. 11) i jeden uralski (nr. 3).

Kawalerja rezerwowa składała się prawie wyłącznie z kozaków; jedyny wyjątek stanowił dywizyon Tatarów krymskich, złożony podczas pokoju z dwu setni i przekształcany przy mobilizacji w pułk o sześciu setniach.

Drugie powołanie kozaków (pierwsze odbywa służbę czynną) miało wystawić: 15 pułków dońskich (nr. 16—30), 4 setnie dońskie dla pułków gwardyi i 30 samoistnych setni dońskich (nr. 1—30); 10 pułków kubańskich (z nr. 2 i nazwą, odnośnych pułków pierwszego powołania) i szwadron kubański dla konwoju cesarskiego; 4 pułki tereckie (z nr. 2 i nazwą, jak wyżej) i szwadron terecki dla konwoju cesarskiego; 6 pułków oremburskich (nr. 7—12) i 3 pułki uralskie (nr. 4—6), ogółem 256 setni.

Trzecie powołanie miało wystawić: 15 pułków dońskich (nr. 31—45) i jeden rezerwowy pułk doński gwardyi, 10 kubańskich (z nr. 3 i nazwą, jak wyżej), cztery tereckie (z nr. 3 i nazwą, jak wyżej), 6 oremburskich (nr. 13—18) i 2 uralskie (nr. 7 i 8), razem 220 setni.

Pułki tureckie miały liczyć po cztery setnie, pozostałe pułki po sześć setni. Pułki rezerwowe kozackie nie istniały podczas pokoju, drugie powołanie wskazywało obowiązanemu mieć zawsze na pogotowiu umundurowanie, rynsztunek i konie, co znakomicie ułatwiał jego mobilizację. Drugie powołanie kozaków miało stanowić kawalerję strażniczą; trzecie powołanie kozaków dońskich miało wystawić trzy dywizye wywiadowcze (nr. 2 — 4).

Podział kawalerji na wywiadowczą i strażniczą jest wynikiem potrzeb wojny. Pierwsza ma za zadanie dowiadywać się o ruchach armij nieprzyjacielskich i maskować ruchy własnych amij, druga pełni

służbę bezpieczeństwa przy piechocie i zajmuje się rekwiizycją.

Dla dokonywania dalekich rekonesansów, dla utworzenia zasłony przed własną armią, potrzebne są silne oddziały kawalerii: dywizye i korpusy. Przeciwnie, kawalerję strażniczą stanowią zwykłe pojedyncze pułki lub nawet dywizyony (jak w Austro-Węgrzech, na przykład, gdzie pułk kawalerii rozdzielają pomiędzy dwie dywizye piechoty).

O podziale kawalerii rosyjskiej podczas wojny nie było ogłoszonych żadnych wskazówek urzędowych; niema ich i dzisiaj; wobec tego trzeba uciekać się do przypuszczeń.

Mniemamy, że każdy korpus rosyjski miał otrzymać i że otrzyma w przyszłości tyle kawalerii strażniczej, ażeby na każdą dywizję piechoty wypadło po cztery szwadrony lub setnie. Obfitość kawalerii rezerwowej pozwalała Rosyi i w przyszłości pozwoli przeznaczyć całą kawalerję czynną do celów wywiadowczych, ale dopiero po przybyciu pierwszej na teatr wojny; do tego czasu kawalerja czynna musiałaby ją zastępować.

Gdyby każda dywizya piechoty otrzymała na początku wojny trzy szwadrony lub setnie, to Rosya przed dziesięciu laty mogła być na początek wystawić na europejskim teatrze wojny 12 dywizyj wywiadowczych. Po przybyciu drugiego i trzeciego powołania Kozaków na teatr wojny liczyła ta wzrosłaby do 20.

Aczkolwiek Rosya posiadała o wiele więcej kawalerii, aniżeli jakiegokolwiek inne państwo europejskie, to jednak w ciągu ostatnich lat jedenastu uformowała nowych szwadronów i setni znacznie więcej, niżli pozostałe cztery główne państwa lądu europejskiego razem wzięte. W samej rzeczy przyrost kawalerii czynnej rosyjskiej za lat jedenaście wynosi 95 szwadronów i setni, gdy Francya w tym samym czasie uformowała 12 pułków czteroszwadronowych (pięte szwadrony są zapasowe) czyli 48 szwadronów, Włochy 2 pułki sześcioszwadronowe, Austro-Węgry jeden taki pułk, Niemcy ani jednego. Tym sposobem trójprzymierze uformowało nowych szwadronów kawalerii czynnej ośm razy mniej, aniżeli Rosya i Francya razem wzięte. Cyfry te mówią same za siebie.

W składzie i podziale kawalerii czynnej rosyjskiej w ciągu ostatnich lat jedenastu zaszły następujące zmiany.

W 1888 pułki tereckie otrzymały piątą i szóstą setnie.

W 1889 postanowiono uformować w ciągu lat trzech fiński pułk dragonów i utworzono: dwa nowe pułki kozaków dońskich (nr. 16 i 17) po sześć setni i jeden kubański (czarnomorski nr. 1) o czterech setniach. Nowe pułki dońskie wraz z jednym z pułków brygady tereckiej i jednym z pułków brygady kubańskiej ścignięto w „2-gą skombinowaną dywizję kozaków“.

W 1890 utworzono na Kaukazie dywizyon osetyński, złożony z dwu setni.

W 1891 uformowano dwa nowe pułki dragonów (nr. 47 i 48), które wraz z pułkiem uralskim, dotąd samoistnym (nr. 3), ścignięto w 15-tą dywizję kawalerii. Dywizji tej w 1892 dodano czwarty pułk pod postacią pułku dragonów nr. 46 dywizji kaukaskiej, która w zamian otrzymała w 1893 pułk czarnomorski Kozaków kubańskich, a w następnym pułk konnej milicyi dagiestańskiej, przekształcony w roku tym w pułk regularny.

O nerwowości i nerwach.

Zdarza się słyszeć, częściej jeszcze czyta się o stanie, ogólnie zwanym „nerwowym“, w sposób, który jasno wskazuje, że mówiący czy piszący przypisuje ten stan pewnym zбочeniom usadowionym w nerwach. Mówi się np. o kimś, że ma „słabe nerwy“, o innym, że posiada nerwy „jak pestronki“, a w nowoczesnej literaturze, zwłaszcza beletrystycznej, zbyt często spotkać się można z wyrażeniem, że osoba jakaś odczuwa pewne wrażenie, lub nawet pewien stan psychiczny, wszystkimi nerwami swego ciała, wszystkimi włóknkami tych nerwów, każdym i h fibrem (szczególnie to ostatnie wyrażenie jest obecnie bardzo ulubione). Widać z tego wyraźnie, że rozpowszechnionem jest przekonanie, iż organem odczuwającym wrażenia, które powstają w naszym umyśle pod wpływem bodźców zewnętrznych, działających na nasze ciało są nerwy, a tzw. nerwowość jest następstwem wygórowanej, czy nawet chorobliwej wrażliwości tych nerwów.

Zadaniem skreślonych poniżej uwag będzie zapatrywanie to skorygować w ten sposób, jak tego wymaga obecny stan naszych wiadomości o czynnościach ustroju naszego.

Na organizm ludzki działa nieprzerwanie cały szereg bodźców różnego rodzaju, które zmieniają się tylko pod względem ilości, natężenia i jakości. Bodźce te czyli tzw. podniety wywierają właściwy wpływ na pewne tzw. zakończenia nerwów czuciowych, czyli zmysły, które są przystosowane do tego, by w nich owe podniety, będące jakąś postacią ruchu fizyczne-

W 1893 utworzono trzy samoistne setnie dońskie, a w latach 1894 i 1896 jeszcze po jednej takiej setni.

W 1895 uformowano dwa nowe pułki dragonów (nr. 49 i 50), które ścignięto w 1-szą samoistną brygadę kawalerii, i dwie setnie, piątą i szóstą, dla czarnomorskiego pułku kubańskiego.

W 1896 ścignięto dywizję kawalerii 13 i 14 w korpus kawalerii, dodano drugiej kaukaskiej dywizji Kozaków brakującą jej czwarty pułk pod postacią jednego z pułków brygady tereckiej, zwiniętej jednocześnie, wreszcie uformowano dwa nowe pułki dragonów (nr. 52 i 52), które ścignięto w 2-gą samoistną brygadę kawalerii.

W 1897 utworzono znowu dwa pułki dragonów (nr. 53 i 54), które wraz z brygadą kawalerii gwardyi, konsystującą w Warszawie, utworzyły dywizję skombinowaną, ścignięto dywizję tę i dywizję 15-tą w II korpus kawalerii, wreszcie zmobilizowano rezerwowe setnie konwoju cesarskiego.

Wskutek utworzenia trzynastu nowych wymienionych wyżej pułków, kawalerja czynna rosyjska składa się obecnie z 66 pułków regularnych i 37 kozackich. Po cztery szwadrony lub setnie liczą tylko 4 pułki kirasyerów i 2 pułki kozaków dońskich gwardyi. Kawalerja ta jest podzielona na 23 dywizye i 2 brygady samoistne (dragonów). Po za tym podziałem znajdują się 3 pułki kozackie (doński nr. 7, jeden kubański i jeden terecki) oraz fiński pułk dragonów.

Kawalerja rezerwowa została również powiększona. Kozacy dońscy obowiązani są obecnie wystawić w razie wojny o 4 pułki więcej, po dwa na powołanie, a zamiast pułku rezerwowego gwardyi — pułk liniowy nr. 52, kozacy kubańscy — o 2 pułki więcej, po jednym na powołanie; dalej, pułków uralskich trzeciego powołania ma być trzy: jeden o sześciu setniach i dwa po cztery setnie; pułki tereckie drugiego powołania liczyć mają po sześć setni. Ponieważ nowe pułki kubańskie liczyć mają tymczasowo po cztery setnie, a rezerwowe setnie konwoju, jak widzieliśmy, zostały zmobilizowane, ogólny przyrost wynosi 40 setni, w tej liczbie 22 drugiego powołania. Pułków kozackich drugiego powołania jest obecnie 41, w tej liczbie tylko jeden (kubański) o 4 setniach, pułków trzeciego powołania jest 42, w tej liczbie siedm (cztery tereckie, dwa uralskie i jeden kubański) po cztery setnie.

Obecnie posiada Rosya podczas pokoju 622 szwadrony i setnie kawalerii czynnej, liczące razem 112.400 ludzi (w tej liczbie 4.200 oficerów) i 94.000 koni skarbowych, przyrost więc od 1887 r. wynosi 16.800 ludzi (800 oficerów) i 8.800 koni. Do tych 622 szwadronów i setni dochodzi przy mobilizacji: pułk sześcioszwadronowy Tatarów krymskich, 278 setni kozaków drugiego powołania i 236 setni kozaków trzeciego powołania, co daje razem kolosalną liczbę 1.142 szwadronów i setni, czyli około 172.000 ludzi. Nie włączaliśmy w tę liczbę kozaków astrańskich (po jednym pułku na powołanie), oraz pułków kubańskich, tereckich, orenburskich i uralskich pierwszego powołania, rozlokowanych w Azji Środkowej. Rosya rozporządza obecnie w Europie i na Kaukazie w razie wojny 187 pułkami kawalerii: 67 regularnymi, 37 kozackimi pierwszego, 41 kozackimi drugiego i 42 kozackimi trzeciego powołania. Z tych 187 pułków tylko cztery pułki regularne, jeden pułk kubański drugiego powołania i siedm wymienionych

go (np. światło, dźwięk, elektryczność), przekształcały się na specyficzny ruch nerwowy, który następnie przenosi się do wyższych organów, posiadających zdolność odczuwania. Te zmysły są to więc wrota, które podniety wchodzą do organizmu, a raczej są to oddzielne furtki, każda przeznaczona dla pewnego tylko rodzaju bodźców.

Oko przystosowane jest do wprowadzenia do ustroju tylko podniety świetlnych, ucho dźwiękowych, skóra mechanicznych, elektrycznych lub cieplnych, zmysł smaku i powonienia dla podniety właściwych, chemicznych.

Przekształcone w odpowiedni sposób w zmysłach bodźce, już jako specyficzne stany nerwowe tzw. stany czynne przenoszą się po nerwach czuciowych do systemu nerwowego, centralnego, t. j. do rdzenia pacierzowego i mózgu, gdzie te stany czynne ulegają ponownym modyfikacyom. Powstają tu wrażenia bądź nieświadome, bądź też świadome czyli uczucia, te ostatnie przychodzą do skutku wtedy, jeżeli dany stan czynny dojdzie do najwyższych części systemu nerwowego, t. j. do mózgu, a właściwie do pewnej części tego organu, mianowicie tzw. kory mózgowej.

Wrażenia takie mogą wywołać i najczęściej też wywołują reakcję ze strony organizmu, zwykle w postaci pewnego ruchu mięśniowego. Podniety, które nie doszły do świadomości naszej, wywołują też i ruchy nieświadome, czyli t. zw. odruchy, dla których impuls wychodzi także z niższych części systemu nerwowego, podczas gdy impulsy do ruchów świadomych powstają w korze mózgowej. Zarówno impulsy świadome jak i nieświadome, przenoszą się

wyżej pułków kozackich trzeciego powołania liczy po 4 szwadrony lub setnie; wszystkie inne pułki liczą po 6 szwadronów lub setni.

Wiadomości polityczne.

Rozsądny głos. Artykuł *Vaterlandu* o „oświadczeniach Hohenlohego“ streszczony już pokrótce w depeszach popołudniowych wczorajszego naszego numeru ze wszech miar zasługuje na uwagę. Podajemy poniżej niektóre jeszcze ustępy z tego artykułu wiedeńskiej gazety.

Minimum tego, co każdy przynależny do danego państwa ma prawo żądać od zarządu państwowego, — mówi *Vaterland* — jest to, ażeby był uważany za osobistość, uprawnioną do egzystencji, ażeby mu nie stawiano przeszkód w jego pracy zarobkowej, w jego posiadaniu, w dozwolonym wypełnianiu czynności z zakresu życiowego. Jeśli to minimum nie jest zapewnione obywatelowi, w jaki sposób zdoła się utrzymać przeciwko coraz gwałtowniej ponawianym atakom socjalistów? W jaki sposób można bronić obecnego porządku społecznego, jak utrzymać dzisiejszy układ własności, jeśli samo państwo obiera sobie już nie pojedyncze osobistości, ale cały naród, jako taki, za przedmiot wywłaszczenia? Bo księciu Hohenlohe nie idzie o nic mniejszego, jak o wywłaszczenie szczepu polskiego z jego posiadłości przy pomocy możliwie najdalej idących środków pieniężnych i władzy. Prawda, że ta zmiana posiadania ma się odbyć w formie poprawnej, w drodze prawa i obrotu handlowego; to się nazywa nie konfiskować, ale kupować. Lecz czy w sercach Polaków nie musi się obudzić niewypowiedziane gorzkie uczucie, gdy słyszą, jak z wysokiego miejsca nazywają ich szkodnikami, nazywają narodowością, nad osłabieniem której należy pracować dla dobra państwa.

Politykę taką *Vaterland* stanowczo potępia, kończy zaś w ten sposób:

Książe Hohenlohe skarżył się w swem oświadczeniu na brak miłości i przywiązania ze strony Polaków. Czyż miłość i wierność zyskuje się takimi środkami? Tak poważnie uczyniono to oświadczenie, że przypomina ono następującą anegdotę: Fryderyk Wilhelm I. spotkał podczas przejażdżki dwóch obywateli, którzy na jego widok zaczęli uciekać. Król popędził za nimi, a gdy na jego pytanie, dlaczego uciekali, odpowiedzieli, że się go boją, wybił ich porządnie swoją hiszpańską trzciną — i dał następującą naukę: „Nie bać się, ale kochać, kochać mnie powinniście!“

Rezygnacya posła Cegielskiego. Skutkiem rezolucyi, powziętej na wiecu poznańskim przeciw projektom marynarskim, oświadczył poseł Cegielski, w liście otwartym, rozesłanym do wszystkich gazet poznańskich, iż nadal kandydatury poselskiej w Poznaniu nie przyjmie. P. Cegielski oświadcza, że wprowadzić życzenia wyborców są dla posła bardzo cennym materiałem, że atoli wyborcy nie mają prawa dawać swojemu posłowi żadnych rozkazów i odbierać mu przysługujących mu praw i przywilejów. Jako powód nieubiegania się o mandat, po 14-letnim posłowaniu, wymienia p. Cegielski pragnienie przywrócenia zgody i jedności w poznańskim okręgu wyborczym — i uniknięcie zgubnej dla Polaków walki wyborczej.

z centralnego układu nerwowego do mięśni znowu przez nerwy, które nazywamy ruchowymi. Tak nerwy ruchowe jak i czuciowe i ich zakończenia w zmysłach, nazywamy w odróżnieniu od centralnego układu nerwowego, układem obwodowym.

Z przedstawionego krótkiego szkicu można nabrać przekonania, jaka rola w całej tej czynności nerwowej przypada samemu nerwowi. Są to, jak łatwo widać, przewodniki, których zadanie i czynność polega jedynie na przenoszeniu stanów, wywołanych w zmysłach przez bodźce zewnętrzne, do właściwych organów odczuwających, t. j. do systemu nerwowego centralnego, do t. zw. środków nerwowych, lub odwrotnie na przeprowadzaniu impulsów, wychodzących z tych ośrodków do mięśni, celem pobudzenia ich do kurczenia się. Ich funkcya jest pod tym względem oczywiście bardzo ważną i każda przerwa w ich całości, n. p. przecięcie, silny ucisk i t. p., pociąga za sobą przeszkodę w przenoszeniu się stanów czynnych zniesienie związku między organem obwodowym a układem nerwowym centralnym, a zatem utratę uczucia (wzroku, słuchu, dotyku i t. d.), jeżeli przerwany jest nerw czuciowy, utratę zaś zdolności poruszania pewnymi mięśniami czyli t. zw. porażenie, jeżeli uszkodzenie dotyczy nerwu ruchowego. Przenoszenie się stanów czynnych po nerwach czuciowych i ruchowych, może być porównane z przenoszeniem się ruchów fizycznych po przewodnikach, nerwy udzielonego raz stanu nie zmieniają, ale przenoszą go w jednym kierunku. Właściwy zaś proces nerwowy, odruchowy, czy psychiczny, rozgrywa się w układzie nerwowym centralnym w ośrodkach czyli centrach nerwowych.

**Sorsety, Rękawiczki, Pończochy saskie,
Perfumeryę — oraz przybory toaletowe**

poleca

Nikołaj Ludwig

Lwów, ulica Halicka 1. 14.

O sprawie tej pisze poznański korespondent *Nowej Reformy*:

„Już to przysiąc trzeba, że rezolucja wiecowa, przesłana na ręce posła Cegielskiego, odznaczała się niezwykłą ostrożnością, a że się tak wyrażę, nakazujący ton mógł Niemile dotknąć posłów, nie przyzwyczajonych dotychczas do politycznej samodzielności wyborców. Nie trzeba jednak zapominać, że pozabawione wszelkiego charakteru i decyzji zachowanie się dotychczasowe Kola polskiego co do kwestii marynarskiej działa na kraj wprost demoralizująco, dając powód do obaw i przypuszczeń, którymby łatwo kres można położyć przez odpowiednie do sytuacji, a stanowcze wystąpienie. „Auf den groben Keil geholt ein grober Klotz”, mówi niemieckie przysłowie — i zdaje się w tym razie słusznie należałoby je zastosować.

Lecz nie o to mi idzie, czy rezolucja poznańska była zbyt ostra, czy nie; faktem jest, że pozostaje ona w związku ze zrzeczeniem się kandydatury poselskiej szamb. Cegielskiego. — Zrzeczenie się to jest faktem nader ważnym i z tego też stanowiska omawiać można sprawę rezolucji wiecowej. Wykazała ona, że, dzięki rozmaitym okolicznościom, żywiły opozycyjne w tak zw. partii dworskiej wzrosły i zbliżyły się ku partii ludowej, z drugiej zaś strony partya ludowa straciła nieco swej wyłączonej i zbliżyła się do tych wyemancypowanych z ugodowych zapatrywań żywiołów „partii dworskiej”. W ten sposób wytworzyłaby się przy wyborach nowa konstelacja polityczno-partyjna, której pierwszym wynikiem musiałaby być zacięta walka Polaków między sobą przy urnie wyborczej. Z chwilą, gdy usunął się z placu boju poseł Stefan Cegielski, którego partya ludowa uważała zawsze za przedstawiciela jednostronnych tradycji polityki p. Kościelskiego, z tą chwilą szanse porozumienia się stronnictw polskich między sobą i wspólnego działania przy wyborach poszły niezmiernie w górę.

Co poseł Cegielski starał się naprawić, to p. Kościelski usiłuje zepsuć swym ogłoszonym w *Dzienniku Poznańskim* listem otwartym.

Tyle korespondent *Nowej Reformy*.

Streściliśmy już wczoraj i gruntownie poddali krytyce wystąpienie p. Kościelskiego. Należy się obawiać, że po tym liście, drugi wiec poznański, który ma się niebawem odbyć, poweźmie rezolucję sprzeczną z poprzednią i pójdzie do Kanossy.

W każdym razie wystąpienie p. Kościelskiego, który działa jako jeden z Mirmidonów pałacu „pod lipami”, wprowadza zamęt w sprawy księstwa Poznańskiego.

Czy wojna? Z ogromnym pośpiechem wypłynęła późną nocą północno-amerykańska flota wojenna z Jacksonville w Florydzie w stronę Hawany. Rządowe sfery Unii zastanawiają się koniecznością obrony interesów poddanych Stanów Zjednoczonych na Kubie. Już z mowy Hitta w waszyngtońskiej Izbie reprezentantów wynikało, że gotują się jakieś niezwykle, przełomowe wypadki. Hitt jest prezydentem komisji dla spraw zagranicznych i przyjacielem Mac Kinley'a. On to na pełnym posiedzeniu parlamentu wyraził powątpiewanie, czy nadanie autonomii dla „perly Antyllów” odniesie wogóle jakikolwiek

Układ ten centralny zawiera prócz włókien nerwowych (owych „fibrow”), z których składają się wyłączone nerwy obwodowe, ogromne ilości drobnych tworów o charakterystycznej postaci, zwanych komórkami nerwowymi. W nich to, w tych komórkach i w ich najbliższym otoczeniu, rozgrywają się wszelkie procesy, których rezultatem są czynności psychiczne lub odruchowe. Od stanu tych ośrodków w pierwszym rzędzie zależy siła odczutu wrażenia, siła wykonanego ruchu dowolnego, lub odruchu. Gdy wywołująca pracę umysłową lub doznaniem silnymi wrażeniami, ośrodki nerwowe zostały znużone, wtedy dla wywołania jakiejś reakcji ze strony organizmu, potrzeba daleko silniejszych bodźców, niż w stanie normalnym.

Odwrotnie znów, gdy te ośrodki są podniecone, bodźce, które w zwykłych warunkach mogłyby przejść prawie bez śladu, żywe wywołują wrażenia lub oddziaływanie ustroju na nie. Stan, w którym w danej chwili znajdują się ośrodki nerwowe, sposób, w jaki reagują na podmioty, określamy mianem wrażliwości, czyli pobudliwości centralnego układu nerwowego. Stopień pobudliwości zależy przedewszystkiem od pewnych indywidualnych własności danej osoby; własności częścią wrodzonych, częścią zaś nabytych przez kształcenie, uprawianie się. A różnice w pobudliwości u rozmaitych osób mogą dotyczyć bądź całego układu nerwowego centralnego, bądź też tylko pewnych jej części. Do ostatniej kategorii należą n. p. większa wrażliwość i przewaga pewnych tylko funkcji psychicznych ponad przeciętną miarę u artystów, tu także należy większa żywość odruchów jednego tylko rodzaju, jakie spotykamy w warunkach prawidłowych u niektórych osób (szczególna skłonność do śmiechu lub płaczu, t. zw. łaskotliwość i t. p.). Obok tych indywidualnych różnic zauważamy jeszcze także i u jednej i tej samej osoby zmienną pobudliwość systemu nerwowego zależną od rozma-

skutek. Zbliżenie się floty amerykańskiej do brzegów Kuby będzie uważała Hiszpania za *casus belli*. Siły są nierówne. Stany posiadają znakomitą flotę. Według gotajskiego almanachu zbiorowa wojenna ich morska siła wynosiła w r. 1897 około 90 okrętów z 556 działami i 21 tysięczną załogą.

KRONIKA.

Lwów, 26 stycznia.

Jutro:

- 27 stycznia. Czwartek, *Jana Chryzostoma*.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 43 rano, zachód o godzinie 4 minut 46 wieczorem.
- Dnia tego roku 1830, komisye sejmowe radzą nad wyborem Rządu narodowego.
- O godz. 6 wiecz. posiedzenie Rady miejskiej.
- O godz. 6½ wiecz. w Towarzystwie prawniczym (ul. Karola Ludwika 1. 3), wykład dra Adama Krzyżanowskiego z Krakowa „O kwestyi agrarnej w Galicyi”.
- O godz. 7½ wieczór w teatrze hr. Skarbka: „Tannhäuser”.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro w czwartek, jak zwykle o godzinie szóstej wieczorem. Jako pierwszy punkt porządku dziennego naznaczono znowu sprawę przyznania nadzwyczajnej subwencji dyrektorowi teatru hr. Skarbka. Tym razem będzie to dyskusya, wywołana sprawozdaniem prof. Rawera, przedstawionem Radzie ubiegłego czwartku.

Obchody Styczniowe. W rządzie wieczorków patryotycznych, które w ostatnich dniach odbyły się we Lwowie dla upamiętnienia rocznicy powstania Styczniowego, wymienić jeszcze trzeba bardzo udatny obchód, zainicjowany przez komitet Kółka zabawowego w Ochotniczej straży ogniowej „Sokół”. Sympatyczne to Towarzystwo urządziło z powodzeniem wieczorek muzykalno-deklamacyjny; zajął się nim gorliwie p. Hołodyński, artysta-muzyk, który też koncertowo odegrał kilka utworów na fortepianie, między niemi i własną kompozycję. Również powiodły się śpiew panny Keller, deklamacya p. M., oraz przedstawienie amatorskie podniosłego obrazu dramatycznego „Dziś siaty pawilon”.

Uroczysty wieczór Styczniowy odbędzie się w „Skale” we wtorek dnia 1 lutego.

Pierwsze rozprawy procesowe, według nowej procedury, odbędą się w tut. sądzie krajowym w piątek dnia 28 stycznia br. Będą to rozprawy wekslowe. W innych sprawach, niewekslowych, poprzedza rozprawę t. zw. pierwszą audyencya, wyznaczana w celu podniesienia zarzutów formalnych, zmiany skargi, ewentualnie celem stanowczego załatwienia sprawy wskutek ugody lub zaocznegości.

W *meritum* sprawy na tych audyencyach się nie wchodzi. W wekslowych zaś sprawach wyznacza się odrazu sprawę procesową (w rodzaju rozprawy głównej w postępie karnym), na której ewentualnie rozstrzyga się cały proces. Takie właśnie rozprawy odbędą się po raz pierwszy na dniu 28 stycznia br. w sali nr. 12 od godziny 10 rano pod przewodnictwem radcy Tustanowskiego (przewodniczącego senatu III.). W skład trybunału wchodzić będą nadto radca Hibl, oraz p.

itych czynników czysto wewnętrznych i wpływów zewnętrznych. Jak już wyżej wspomniano, występuje obniżenie pobudliwości układu nerwowego centralnego pod wpływem znużenia tego układu wytężającą pracą, a najwyższą formą takiego upośledzenia pobudliwości w prawidłowych warunkach jest sen. Sztuczne zmiany w pobudliwości wywołują można także zapomocą środków lekarskich. I tak wywołują małe dawki strychniny zwiększenie odruchów, najsłabsze dotknięcie ciała sprawia wtedy silne odruchy, przechodzące nieraz w kureże i drgawki ogólne; opium, haszysz i inne środki wpływają znowu w pierwszym rzędzie na pobudliwość ośrodków wyższych, psychicznych, podniecając je w małych, a porażając w większych dawkach; niektóre znowu środki jak alkohol, eter, chloroform działają na cały system nerwowy.

Wygórowana pobudliwość centralnego układu nerwowego jest też głównym dominującym objawem t. zw. nerwowości. Wszelkie bodźce zewnętrzne, działające na organizm, większą wywołują reakcję ze strony tego organizmu, nie dlatego, że nerwy lepiej przewodzą stany czynne przez podniecie wywołane, ale dlatego, że stany te dostawszy się do centralnego układu nerwowego, zostają tu ośrodki nerwowe daleko wrażliwsze, daleko czulsze i więcej pobudliwe niż w stanie normalnym i stąd bodźce te lepiej są odczute, a ruch świadomy lub odruch, będący odpowiedzią na zadziałaną podniecie, musza wypaść żywsze, energiczniejsze.

Tego rodzaju wygórowana wrażliwość układu nerwowego, obecnie tak powszechna, nie dająca się jeszcze we znaki, gdy nie wiele przewyższa normę, jest tylko niższym stopniem chorobliwej nerwowości, cierpienia nerwowych, występujących pod rozmaitemi postaciami, a polegających na zбочzeniach bądź całego systemu nerwowego centralnego lub pewnych tylko jego części.

Prof. dr. Beck.

Schayer jako obywatelski sędzia zawodowy dla spraw handlowych (Ladenrichter). Jako protokolant fungować będzie dr. Wacyk.

Rozprawami temi, które będą niejako pierwszą generalną próbą nowego postępowania zainteresowane są bardzo szerokie kola prawników.

Drugi inspektor szkolny we Lwowie.

Okręgowy inspektor szkolny jest największy w całym kraju co do liczby klas i frekwencji. Z tego powodu nadzór nad temi szkołami jest dla jednego inspektora okręgowego wielce trudny. Dlatego także już drugi rok za aprobatą ministerstwa oświaty, urządzuje w biurze Rady szkolnej okręgowej referent pomocniczy inspektora. Ponieważ jednak stan rzeczy z rokiem każdym dla nadzoru szkolnego staje się niepomysłniejszym, więc Rada miejska postanowiła przed kilkoma tygodniami wnieść petycję do Sejmu o kreowanie posady drugiego inspektora szkół miejskich. Treść tej petycji uchwalili onegdaj magistrat i w tych dniach zostanie ona wniesiona do Sejmu przez prezydenta miasta. Petycja podnosi, że w r. 1873 kiedy instytucje inspektorów okręgowych utworzono, było we Lwowie 87 klas publicznych i prywatnych; w roku zaś 1896/7 było klas publicznych 262, prywatnych 40, i klas nauki dopelniającej 53 — razem 429 klas, w których udziela nauki 444 osób stanu nauczycielskiego. Nadzór tylu klas i tylu osób — przez jednego inspektora jest wręcz niemożliwym, osobliwie jeżeli się zważy, że z 365 dni w roku, po odrzuceniu niedziel, świąt itp. porzestaje de facto tylko 238 dni do wizytacji szkół.

Petycja kończy się projektem ustawy, która ma zmienić ustawę z dnia 25 czerwca 1873 w tym kierunku, iż nadzór nad szkołami ludowymi we Lwowie mają sprawować dwaj inspektorowie.

Klaryski. Nad przywróceniem odzyskanego kościoła pp. Klarysek do stanu przydatnego do użytku, pracuje obecnie urząd budowniczy miejski. Praca ta znajduje się w stadium planów i projektów, które wygotowuje inżynier p. Łużecki. W zewnętrznym wyglądzie kościoła zostanie przedewszystkiem zmieniona i przyozdobiona fasada; przed głównym wejściem do kościoła od ulicy Łyczakowskiej dobudowany zostanie przedsionek (babiniec), w środku zaś dachu zbudowana zostanie wieża drewniana pokryta miedzianą blachą, podobnie jak na kościele św. Maryi Magdaleny. Mur ciągnący się obecnie wzdłuż kościoła od strony ulicy Łyczakowskiej, zostanie rozebrany, — natomiast zaś ustawione będą ozdobne żelazne sztachety, przez które przeziierać będzie kościół w odnowionej szacie. Wewnątrz kościoła ustawione będą trzy ołtarze, jeden główny i trzy boczne, dalej stalle ozdobne w prezbiterium, ławki dębowe na środku kościoła, tudzież trzy konfesjonały.

Projekty tych wszystkich przedmiotów, bardzo piękne, są już wygotowane, niektóre z nich robią się już w pierwszych pracowniach snycerskich naszego miasta. Przy tylnej ścianie kościoła dobudowany będzie chór, a na nim ustawione zostaną organy wyrobu tutejszego przemysłowca, p. Sliwińskiego.

Całość po wykonczeniu będzie wyglądała bardzo pięknie. Koszt zupełnej restauracji kościoła będzie wynosił około 25.000 zł. Należy także nadmienić, że w wielkim ołtarzu umieszczona będzie prawdopodobnie kopia obrazu Murilla, znajdującego się w Museo del Prado w Madrycie, przedstawiająca Niepokalane poczęcie N. P. Maryi.

Sikorówka na sprzedaż. Realność sąsiadująca z gmachem żandarmeryi przy ulicy Kopernika, gdzie się przez długie lata odbywał corocznie pobór wojskowy, zwana pospolicie Sikorówką, ma być sprzedana. Realność ta obejmuje 1.098 sążni kwadr., czyli 3949 7/8 metrów kwadr. powierzchni. Należy ona do fundacyi zakładu kalek im. św. Łazarza i w obecnym swym stanie przynosi mały dochód. Dlatego też zarząd fundacyi, którym jest Rada miejska, ma zamiar sprzedać ją, a uzyskaną kwotę użyć na pomnożenie majątku fundacyi.

W tym celu zostanie owa realność rozparcelowana na 5 parcel; trzy parcele będą miały front od ul. Kopernika, dwie zaś do nowo otwartej ulicy Nabelaka. Ze sprzedaży spodziewany jest dochód co najmniej 80.000 zł. Na taką transakcyę zgodził się już magistrat isekcyja finansowa Rady; — jeżeli Rada pełna również się zgodzi, parcelacya i sprzedaż będzie mogła być dokonana.

Za Tow. „Bratniej pomocy słuchaczów politechniki”. Na zgromadzeniu dnia 24 bm. zaproszono (przez aklamacyę) na kuratora Tow. prof. Tadeusza Fiedlera; w miejsce ust. przewodn. kol. Szczepczyka Wł. wybrano kol. Jakubika Fr. przewodniczącym Tow.; wreszcie przewodniczącym „Kuchni” wybrano kol. Zapolskiego Ad.

Wydział „Ruskiej Besidy” we Lwowie, wybrany d. 22 b. m., ukonstytuował się, jak następuje: prof. Wiedz. Szuchiewicz prezes, prof. Ila Kokorudz wice-prezes, ks. Temnicki kasyer i gospodarz, p. W. Grabowieński sekretarz. Referat teatralny poruczono prof. Szuchiewiczowi.

Przemysł. (Od naszego korespondenta.) Klub urzędników poczty i kolei w Przemysłu odbył w dniu 20 bm. II coroczne walne zgromadzenie przy udziale 62 członków. Rozwój tego dla urzędników w Przemysłu nader pożądanego stowarzyszenia jest według sprawozdania za rok 1897 bardzo pomyślny i był jego za-

WIELMOŻNY PANIE! Mojego wyrobu Owocówka niesłodzona — jakoteż słodzona Ratafia, Wiśniówka, Malinówka i t. p. są tak dobre i tak tanie — i wogóle tak czysto i sumiennie wyrabiane — że na tej tylko podstawie ośmielam się prosić Wgo Pana aby dla przekonania się o rzeczywistej dobroci moich wyrobów, takowe w moim handlu bezpłatnie i bez żadnych zobowiązań skosztował — a firmę moją za rzetelną i na zaufanie zasługującą sprawiedliwie uważać raczył. JAN MUSZYŃSKI, Lwów, Rynek 40.

pewniony. Lista wykazuje 108 członków. Na zabawy urządzane w klubie tym, wprowadzani goście i członkowie chętnie uczęszczają.

Obecnie zostali wybrani jednogłośnie: prezesem klubu p. August Kaspar, starszy zarządca i naczelnik tutejszego urzędu pocztowego, wiceprezesem p. Ludwik Bartelmus, inspektor kolei i naczelnik warsztatów, do wydziału weszli pp.: Leopold Blucha, Edward Hofmoki, Piotr Chomicki, Stanisław Jastrzębski, Jędrzej Jakubowski, Antoni Masek, Jakób Schmidt i Walenty Wolski. Do komisji rewizyjnej: Alojzy Jerzabek i Franciszek Łobaza.

Pierwsza kadencja sądu przysięgłych w Stryju rozpoczyna się 7 lutego b. r.

Rozprawa o obrazę domu cesarskiego, której dopuścił się Bazyljanin, ks. Ortyński, podczas kazania we wsi Stulsko, odbędzie się w Stryju na dniu 29 b. m. Oskarżonego bronić będzie dr. E. Oleśnicki. Rozprawa prawdopodobnie odbędzie się tajnie.

Fatalny wypadek na polowaniu. W okolicy Lubicza na polowaniu z nagonką zabity został przypadkiem naczelnik komory celnej z Lubicza, Mikołaj Wilczew. Z czyjej zginął kuli, dotąd niewiadomo. Początkowo myślano, że W. zmarł nagle skutkiem apopleksji, lecz dopiero sekcja zwłok po ekshumacji stwierdziła, że zginął od kuli.

Zbrodnia po pijanemu. W Jurkowie, powiatu kołomyjskiego, na Bukowinie, włościanin Iwan Werezak, powróciwszy do domu w stanie pijanym, przewrzucał żonę za rękę i nogę do tapczana i bił tak długo, dopóki nie wyzionęła ducha. Zbrodniarza aresztowano.

Skazany. Najwyższy trybunał w Wiedniu skazał zarządcę majątku ks. Lubomirskiego, Jakuba Tomalskiego na miesiąc więzienia za to, że dzierżawcę Sztucefa kazał położyć na ławce i obić. Sąd w Rzeszowie, który pierwotnie sądził tę sprawę, skazał Tomalskiego tylko za obrazę przeciwko czci, co zaś do oskarżenia o zamach na wolność osobistą uniewinnił go.

Rozstrzygnięcie konkursu malarzkiego. Warszawski *Tygodnik ilustrowany* ogłasza w ostatnim numerze wynik konkursu artystycznego na ilustracje do tematów Mickiewiczowskich. Rysunków ogółem nadesłano 47. Sąd konkursowy z udziałem prof. W. Gersona, Juliana Maszyńskiego i Leopolda Wasilkowskiego po rozpatrzeniu ilustracji przyznał pierwszą nagrodę (rs. 200) kantonowi, ilustrującemu scenę ze „Świtezianki“ Ad. Mickiewicza pod godłem „M“. Po otworzeniu koperty okazało się, że autorem jest K. Alchimowicz. Drugiej nagrody nie przyznano nikomu, natomiast uznano trzy prace za godne trzeciej nagrody, którą udzieleno wszystkim w kwocie 50 rs. Prace te są: Scena z „Pana Tadeusza“ („Gdy śmiejąc się fechtowali, Rebajło już klęczał“) H. Piątkowskiego; Scena z „Pana Tadeusza“ A. Kozłowskiego i scena z „Dziadów“ St. Kinderfreunda. Wyróżniono wreszcie utwory pod godłem „Rytro“, „A. N. B.“, „Ćma“, „Znak krzyża i półksiężyc“.

Samobójstwo malarza. Z Budapesztu donoszą, iż znany w tamtejszych kołach artystycznych, malarz Koloman Mesterhazy odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Straty majątkowe były powodem samobójstwa. Artysta liczył zaledwo lat 41.

Gmach więzienia wojskowego, w którym toczył się proces hr. Esterhazy'ego, zwany Cherche-Midi, pochodzi z XVIII. stulecia. Zbudowany został według rysunków Wiktora Dailly dla księcia de Luynes. Dostojnicy cudzoziemscy, przejeżdżający przez Francję, bywali zawsze mile widziani w pałacu du Cherche-Midi. Słynną była galeria, zawierająca zwłaszcza cenne zbiory ze szkoły flamandzkiej, kosztowną kolekcję mebli i olbrzymią klatkę, zapelnioną najrzadszymi okazami ptaków. W r. 1731 pałac przeszedł na własność króla Piemontu, który ofiarował go swej ulubienicy hr. de Verne, matce książąt Carignan. Następnie pałac zmieniał kilkakrotnie właścicieli, aż nareszcie w r. 1789 stał się własnością dra Récamier, szwagra pięknej Julii, przyjaciółki Chateaubrianda, która w gmachu tym prowadziła swój słynny salon, gdzie stałymi gośćmi, wśród wielu innych znakomitości, bywali ks. Lucyan Bonaparte, Bernadotte, filozof Balambe, pani de Stael, księżniczka Karolina, późniejsza królowa Neapolu, hr. Bristol, księżna Dextonshire, królowa Dedyderya szwedzka, Sainte Beuve, Delacroix, Humboldt, Lamartine i Wiktor Hugo. Pod koniec XVIII. wieku państwo nabyło Hotel Verne, aby w nim urządzić więzienie wojskowe. Sekretarzem sądowym pierwszego odbywającego się w tych murach sądu wojennego był niejaki Faucher, którego córka poślubiła Wiktora Hugo. Ponieważ ów sekretarz zamieszkiwał w pałacu Cherche-Midi więc nawet po zmianie przeznaczenia gmachu jeden bodaj wielki człowiek bywał tu gościem codziennym. Wesele Wiktora Hugo odbyło się w tej samej sali, w której sądzono Esterhazy'ego. Nazwę Cherche-Midi, objaśnia medalion kamienny na fasadzie, przedstawiający człowieka, szukającego palcem po cyferblacie — *midi à quatorze heures*. (Przysłowie francuskie, oznaczające poszukiwanie tego, czego się znaleźć nie może. — *Przyp. Red.*)

Jubileusz złota. Rocznicę pięćdziesiąt-odkrycia kopalni złota w Kalifornii przypadała w dniu 24 b. m. Dzień ten był obchodzony uroczystością pochodem, od-
tworzącym wędrowkę pierwszych pionierów do ziemi

obiecanej. Przez ulice San Francisco przeciągały wozy, trzody, nawet dzicy Indianie, z którymi pierwsi osadnicy musieli tak srogo staczać boje. Przez 4 tygodnie ma trwać jarmark, na którym obecni pionierowie, udający się po złote runo do Alaski, będą mogli nabywać, po cenach niższych, wszelakie przyrządy górnicze.

Od prof. Rawera otrzymaliśmy pismo, w którym w odpowiedzi na umieszczony przez nas wczoraj list p. Woleńskiego wyjaśnia, że w rozmowie, jaką miał z kilku artystami sceny lwowskiej, była wprawdzie wzmianka o „Turnieju“ i o tegoż upadku, nie w tym jednak duchu, jakoby jedyny ten tylko dramat znany był z ostatniego repertuaru prof. Rawerowi.

„Z pisma też p. Woleńskiego — opiewa list ów dalej — a także i z kądinąd dowiaduję się ku wielkiemu memu żalowi, iż niektórzy pp. artyści dramatyczni czują się tem dotknięci, a więc mają do mnie za to urazę, że w mem sprawozdaniu użyłem zwrotu: „obecnie, niestety, daje się w naszym teatrze odczuwać pewien brak artystów do ról bohatecko-charakterystycznych, zwłaszcza, że dziś romantyzm na scenie prawie już pogrzebany“. Jeżeli jednak to moje zdanie połączy się logicznie z poprzednimi memi uwagami, że nie starano się za poprzednich dyrekcji o to, by natychmiast wypełniać luki, powstałe przez ubytek wielu znakomitych, a powszechnie znanych nam sił artystycznych, które albo się przeniosły na inne sceny, albo do wieczności, że więc wskutek tego grono tych znakomitych artystów liczebnie zmalało, — wszak tą prawdą niezaprzeczoną nie mogłem i nie chciałem ubliżyć, a choćby nawet najmniejszą zrobić przykrość tym pozostałym z dawniejszego personelu wielce szanownym pp. artystom i artystkom, którzy są bezsprzecznie w całym tego słowa znaczeniu znakomici i którzy mogą być chlubą i ozdobą każdej sceny, a do których i wielce szanownego p. W. Woleńskiego zawsze liczyłem i liczyć będę. Występy jego i dawniejsze, jak i owe dwie wybitniejsze jego role z ostatnich miesięcy roku zeszłego są mi dobrze znane (byłem na występach jego tak w październiku, jak i w listopadzie roku zeszłego), to też z całego serca mogę mu tylko życzyć czynnej, a skutecznej pracy na scenie polskiej w jak najdłuższe lata, nie zaś owej emerytury, o której w swej nieczem nieuzasadnionej drażliwości w piśmie swoim nieco ironicznie wspomina.

Prof. Karol Rawer.

Urzędy pocztowe w Tyśmienicy i Złotym Potoku prosimy o regularne wydawanie naszego dziennika prenumeratorem.

Wielka redukcja. Przeważna część biletów do łóż i amfiteatru na redutę, zapowiadaną na dzień 1 lutego b. r. została już rozebrana. W sprzedaży biletów pośredniczy administracja *Śmigusa* (ulica Łyczakowska 1. 27).

Bal prasy. Przypadające w roku bieżącym święto Mickiewiczowskie podało komitetowi balu prasy udatną myśl przygotowania odpowiednich kartetów. Tegoroczne kartety dziennikarskie, obok wykwiutnej formy zewnętrznej, posiadać będą prawdziwą wartość literacką, gdyż zdobiją je autografowane utwory najcenniejszych naszych poetów, skreślone umyślnie w tym celu. Tytułową kartę porządku tańców zajmie podobizna Adama, umieszczona pod napisem: „Bal prasy w roku Mickiewiczowskim (12 lutego 1898)“.

Bal na korzyść wdów i sierót po uczestnikach powstania polskiego w roku 1863/4, odbędzie się dnia 9 lutego b. r. Nasi artyści malarze przygotowują na bal karneki, a jak można wnosić z tych, które już nadeszły z Monachium i z Paryża, będą to małe arcydzieła akwarelowe. Nie wątpimy, że bawiący się świat lwowski jeżeli na jaki, to pospieszy na bal, który daje sposobność przyjścia z pomocą, ofiarom naszych ostatnich walk narodowych.

Namiestnictwo ogłasza konkurs na kilka posad drogomistrzów przy gal. okręgach budowniczych. Termin do d. 20 lutego.

Ruch ludności we Lwowie w tygodniu od 9 do 15 stycznia b. r.

Przyrost: Urodzonych żywo 27 pici męskiej, 46 pici żeńskiej. — razem 73; nieżywo urodzonych 9. Ubytek: Zmarło pici męskiej 63, żeńskiej 43, razem 106, po odtrąceniu z tego obcych w liczbie 17, zostaje ubytek 89.

Wedle wieku rozdziela się zmarli jak następuje: W 1 miesiącu zmarło 11 dzieci, w 1 roku 26, od urodzenia do 5 lat 36, od 5 do 15 lat 2, od 15 do 30 lat 10, od 30 do 50 lat 23, od 50 do 70 lat 25, nad 70 lat 11 osób.

Powody śmierci: Chorobliwość wrodzona 3, gruźlica 21, zapalenie płuc 18, dyfterya 1, szkarlatyna 1, dyzenterya 0, odra 1, udar mózgu 2, wady serca 8, złośliwe nowotwory 8, inne naturalne przyczyny 41 wypadków.

Gwałtownej śmierci nie było w tym tygodniu żadnego wypadku.

Zmarli:

W Krakowie, Józef Sedlmayer, właściciel dóbr ziemskich w Król. Polskiem.

W Tyflisie, na Kaukazie, dr. Jan Minkiewicz, powszechnie szanowany lekarz miejscowy.

Z teatru.

(„Na miejskim bruku“, sztuka w 3-ach aktach, z epilogiem przez Edwarda Grabowieckiego).

Za tę sztukę otrzymał p. Grabowiecki na konkursie lwowskim drugą nagrodę (pierwszej nie przyznano nikomu) i to powinno być już niejako probierzem jej wartości literackiej.

Bynajmniej, jednak z tego nie wynika, ażeby była dobrą bezwarunkowo. Przeciwnie, ma liczne wady i usterki — i wyobrażamy sobie, że komisja konkursowa wyróżniając w swoim czasie onegdajszą premierę, działała pod naciskiem smutnej konieczności przyznania przecież komuś choćby tylko drugiej nagrody.

„Na miejskim bruku“ jest rzeczą znacznie słabszą od dawniejszych prac p. Grabowieckiego, które na naszej scenie widzieliśmy, t. j. od „Harpaganów“ i „Towarzyszek życia“. Przedewszystkiem, jest w niej tyle „zapożyczonego“, a w każdym razie silnie przypominającego utwory znanych autorów polskich i obcych, że potrzeba dobrze się nabiedzić, ażeby odkryć, co jest właściwie oryginalną własnością myśli samego p. Grabowieckiego. I tak, akt pierwszy onegdajszej sztuki przypomina bardzo żywo sudermanowski „Honor“, akt drugi Szutkiewicza „Popychadło“, zakończenie aktu trzeciego koniec sztuki Sawiczewskiego „Na bezdrożach“, a epilog — znana scena wigilijna z „Emigracji chłopskiej“.

Nie mniej i postacie, jakie onegdaj na scenie widzieliśmy, nie są oryginalne. Każdą z nich pamiętamy już w jakiejś innej sztuce, naturalnie pod innem nazwiskiem i w innej roli... Rysowane są przy tem słabo i czuć odrazu, że p. Grabowiecki nie wziął ich z życia, lecz także — z pamięci.

Treść wreszcie premiery, była już przedtem treścią całych setek mniej lub więcej udanych utworów beletrystycznych. Są to banalnie zwykłe dzieła wiejskiej Wikty, która upada na ślizkim bruku miejskim, a następnie powraca na wieś do matki zgnębiona, zhańbiona i słaba, ażeby — jak się tego autor domyślać każe, rozpocząć w przyszłości nowe, lepsze życie przy boku wszystko przebaczonego i na wszystko wyrozumiałego Jaska...

Obrobienie tej treści, jak wogóle cała budowa sztuki wykazują, że p. Grabowiecki posiada wielką znajomość sceny i to jedno tylko nadaje tej sztuce pewną — co prawda — bardzo względną wartość. Zresztą efekty używane przez niego są również naśladownictwem, a w nieproporcjonalnym nieraz nagromadzeniu ich odczuwać można brak koniecznego u dramatycznego autora estetycznego poczucia i artystycznej miary. W akcie drugim za wiele było śpiewów i tańca, aż to nużyło słuchaczy, a w epilogu — stanowczo za wiele melodramatu.

Epilog, taki, jak jest, z wiejską Wiktą pozującą na skruszoną Magdalenę, uczynił być może sztukę dla pewnej części publiczności nieco „sympatyczniejszą“, ale zarazem odebrał tej sztuce resztę literackiej wartości.

Jeżeli premiera onegdajsza nie zrobiła kompletnej kłapy, to zawdzięcza to p. Grabowiecki jedynie wybornej grze kilku artystów, przedewszystkiem zaś: pannie Czaplńskiej i pani Gostyńskiej.

Bardzo dobrze grał także pan Żelazowski, nie czynił wszakże, jako Jasek należytego wrażenia, gdyż wogóle role wiejskich parobczaków nie leżą w zakresie jego talentu.

Na pochlebną wzmiankę zasługują jeszcze: panie Gromnicka i Rybicka oraz pp.: Walewski, Nowacki i Ruszkowski.

M. S...i

Sejm krajowy.

11 posiedzenie 3 sesji VII. okresu.

Lwów, 26 stycznia.

Zagajenie. — Petycje.

Posiedzenie zagaił dziś marszałek hr. Badieni dopiero o godz. 10^{3/4} przed poł. Galeria sejmowa zapelniona ciekawymi dyskusjami adresowej. Wśród obecnych na środkowej galerii przeważają alumni tutejszego gr.-kat. sem., zgromadzeni bardzo licznie prawdopodobnie *ex re* zapowiedzianej mowy p. Okuniewskiego. Sala na razie pusta. Większość postów rozprawia w kuloarach na temat dyskusji adresowej, do której zgłosiło się już 9 mówców. W tej samej sprawie obradują jeszcze w pokojach komisyjnych niektóre kluby, w szczególności oba kluby ludowe i klub ruski. Klub ludowy ma wnieść poprawkę do adresu, lecz co do tej sprawy panuje jeszcze wśród członków klubu rozłam. Część słucha podszeptów p. Okuniewskiego, który w interesie swoich „ideatów“ chce koniecznie użyć polskich włościan, inni, rozsądniejsi opierają się temu.

Toczące się właśnie obrady mają rozstrzygnąć czy zdrowy rozum polskiego chłopca zwycięży nad zakusami tych, którzy chcą siać wiatr, aby zbierać burzę.

Tymczasem w Izbie załatwiają się formalia. Sekretarz Urbanowski odczytuje spis petycji. Dla poparcia poszczególnych petycji przemawiają 1 p.

G. T. WINCKLERA syn
we Lwowie, Rynek 1. 28.

poleca po najtańszej cenie: Kawę Ceylon, Rum Jamajka Koniak, Herbatę, Souchong, Rozolisę, Wina i wszelkie artykuły korzenne.

Osuchowski, Jaworski, Milan, Szeliski — potem Izba przystępuje do porządku dziennego.

Zmiana statutu m. Lwowa.

P. Małachowski uzasadnia swój wniosek z projektem noweli do statutu miasta Lwowa. Nowela ta ma już swoją historię. Projekt statutu z dnia 11-go kwietnia 1896, nie uzyskał sankcji z powodu postanowień kilku paragrafów, orzekających o „wyjątkach odrębnych“ i „innych opłatach“. W obec tego Rada m. Lwowa na posiedzeniach 12-go i 13-go stycznia 1898 uchwaliła potrzebne zmiany (o których dorosiliśmy już po owych posiedzeniach Rady miejskiej) i dziś zmiany te przedkłada Sejmowi prezydent Małachowski w swoim wniosku.

Po ściśle rzeczowym uzasadnieniu, mowca skrytykował ostro postępowanie rządu, które jest rodzajem *rotum* nieufności zarówno dla reprezentacji miejskiej, jak dla Wydziału krajowego. To, czego rząd domaga się, byłoby po prostu chronieniem interesów kolei Ferdynanda, kosztem najbiedniejszych rękodzielników i przemysłowców, na których musiałby być nałożony nowy dodatek do podatków. Rada m. Lwowa obrała nieco odmienną drogę i uprasza Sejm o poparcie na tej drodze. W końcu apeluje mowca do członków Koła polskiego, którego solidarność z Sejmem tyle razy była sławiona, aby z tej kwestyi zrobił sprawę zaufania i zażądał, by dwukrotne uchwały Sejmu krajowego były szanowane i uznawane. (Brawa i oklaski).

Wniosek odesłano do komisji gminnej.

Nowe szkoły realne.

Z kolei uzasadniał p. Gołuchowski wniosek swój i p. Rudrofa z wezwaniem do rządu, aby już w r. 1898 utworzył w Czortkowie, zaś w najbliższych latach w Krośnie szkoły realne siedmioklasowe z językiem wykładowym polskim.

W motywach podniósł p. Gołuchowski, że w południowo-wschodniej części kraju na przestrzeni od Tarnopola ku południowej granicy nie ma ani jednej szkoły średniej, a w zachodniej części kraju jest szkół realnych zbyt mało.

Wniosek odesłano do komisji szkolnej.

Kolej Sambor-Staremiasto-Użok.

P. Osuchowski uzasadnił swój wniosek z wezwaniem do rządu, aby przy zamierzonym połączeniu nową linią kolejową Galicji z Węgrami, ze względu na ogólne interesa kraju, zbudował linię kolejową Sambor-Staremiasto-Użok.

W motywach podniósł wnioskodawca, że ministerstwo kolei rozporządzeniem z dnia 30 marca 1897 zarządziło sporządzenie projektu przygotowawczego dla linii kolejowej Sambor-Stare Miasto-Użok granica kr. j., a następnie zarządziło wygotowanie projektu przygotowawczego dla linii Stare Miasto-Wołosate granica kraju, przez co zachodzi słuszna obawa, że pierwotny projekt zaniechany być może. Linia Sambor-Stare Miasto-Użok odpowiadałaby nie tylko interesom powiatów, ale i interesom kraju, co Wys. Sejm w uchwałę swej z dnia 6 lutego 1896 roku zaznaczył.

Wniosek odesłano do komisji kolejowej.

Rozprawa adresowa.

Teraz z porządku dziennego przystąpiła Izba do rozprawy adresowej. Izba wypełniona tak, jak to już dawno nie było. Na trybunę wstępuje p. Wojciech Dzieduszycki i odczytuje projekt adresu w pełnej osnowie. Dokoła trybuny kupi się znaczna liczba posłów, którzy adresu słuchają z uwagą. Na wszystkich twarzach znać skupienie i odczucie ważności chwili. Końcowy ustęp adresu odczytuje mowca podniesionym głosem.

Marszałek hr. St. Badeni ogłasza otwarcie rozprawy ogólnej i udziela głosu dr. Dunajewskiemu. Wszyscy posłowie spieszą ku sędziwemu mowcy.

Mowa J. E. Dunajewskiego.

Mowca wykazuje potrzebę adresu zarówno 50-letnim jubileuszem rządów cesarza Franciszka Józefa I., jak trudnym położeniem wewnętrznym monarchii, oraz potrzebą wypowiedzenia zasad, jakie panują w tej Izbie. Następnie przechodzi p. Dunajewski do omówienia szczegółów adresu i podnosi najpierw ważność ustępu adresu o politycznym wewnętrznym położeniu monarchii, zaznacza stanowisko reprezentacji naszego kraju w Radzie państwa od początku ery konstytucyjnej. Reprezentanci nasi kierowali się zawsze zasadą: Oddajcie cesarzowi co cesarskiego — co tłumaczyło się popieraniem warunków potęgi i wewnętrznego spokojnego rozwoju monarchii. Reprezentanci nasi w Radzie państwa zgodzili się lub nie zgodzili z rządem, ale umieli zawsze odróżnić opozycję przeciw rządowi od jakichkolwiek względów ubocznych. Dalej przedstawia mowca powstanie i rozwój monarchii habsburskiej. Pod ochroną tego wspianego sklepienia, znalazły całe narody i części narodów wolność i możność prawdziwego rozwoju. Kto podwaliny tego sklepienia naruszał, przyczynia się — co nie daj Boże — do rozkładu tego państwa. To też adres ma być także do pewnego stopnia wyrażeniem sympatii kolegom w Radzie państwa, którzy przez szereg miesięcy ze stoiczną cierpliwością i niesłychanym spokojem wytrzymywali rozmaite napaści. W ostatnich czasach

mówi się wiele o wyższości cywilizacji jednych narodów nad drugimi.

Niechże będzie zapomocą naszego adresu naznaczone, że my mamy inne pojęcie o cywilizacji i sposobie walczenia z przeciwnikami, ale przede wszystkim szanujemy się wzajem. (Huczne brawa i oklaski). Dalszy ustęp swego przemówienia poświęca p. Dunajewski potrzebie rozszerzenia autonomii i określeniu pojęcia dobrej administracji. Projekt adresu streszcza pojęcia dobrej administracji — a więc takiej, która z jednej strony odznaczałaby się energią, sprężystością i przestrzeganiem ustaw, — z drugiej strony, by gwarantowała poszanowanie praw obywatelskich. Żądamy opieki nad wszystkimi moralnymi, ekonomicznymi i umysłowymi interesami naszego kraju, żądamy wolności, ale w ładzie i porządku, bo nieład to niewola.

Myśl przewodnia Sejmu objawiła się już w tem, że wybrał dla opracowania adresu, tak liczną komisję. Chodziło Sejmowi o to, aby zebrać w komisji wszystkie odzienia tej Izby, łączących się w miłość państwa i kraju, około interesów religijnych, ekonomicznych i moralnych, które powinny nas nie dzielić, lecz jednoczyć. (Oklaski). A powtóre chodziło o to, aby w 50-tą rocznicę rządów cesarza Franciszka Józefa ofiarować monarchii od naszego kraju obraz zgody i miłości z myślą o uspokojeniu sporów wewnętrznych, które oby jak najprędzej ustały (huczne brawa i oklaski). Zgoda, tylko zgoda, a Pan Bóg rękę poda!

Mowca kończy tem, że ustęp pierwszy i ostatni adresu, przemawiają, tak do serca i uczucia Izby, że nie potrzebują uzasadnienia. (Długotrwała burza oklasków). Posłowie ze wszystkich stron Izby składają mowcy gratulacje).

Intermezzo.

Teraz odczytał marszałek spis posłów, którzy zgłosili się do rozprawy ogólnej i zapytuje ich, który będzie przemawiał za adresem, a który przeciw. Pierwszym jest p. Okuniewski naturalnie przeciw, po nim siedmiu mowców z różnych stronictw za adresem, wreszcie p. Nowakowski (ruski radykał), który ku powszechnemu zdumieniu oświadcza, że będzie mówił za adresem. W Izbie ogromna wesołość, odzywają się brawa i oklaski. P. Okuniewski, błąd jak ściana, rzuca się ku swemu koledze i stara się widocznie wytłumaczyć mu coś, skłonić go do cofnięcia słowa, które — jak mu się zdaje — było chyba wynikiem pomyłki, lecz Nowakowski stanowczym gestem odmawia temu.

Okuniewski widocznie skonsternowany i zirytowany chce coś dalej tłumaczyć Nowakowskiemu, lecz w tej chwili marszałek udzielił mu głosu, więc musiał zwrócić się do całej Izby.

W drugiej, półgodzinnej, jak zwykle, tylko pół na pół zrozumiałej i naszpilowanej niemieckimi cytatami, mowie, wystąpił namiętnie przeciw Polakom wogóle, większości sejmowej i rządowi, nie wywołując jednak żadnego efektu w Izbie.

W pewnym miejscu jego mowy alumni z galerii ozwali się gromkimi oklaskami i okrzykami: *Ślawno!* wobec czego marszałek hr. Badeni zwrócił ich uwagę, że w razie powtórzenia się tego objawu, będzie zmuszony w myśl regulaminu sejmowego opróżnić galerię.

Alumni nie klaskali już więcej, a po ukończeniu mowy p. Okuniewskiego, podniesieni na duchu i utwierdzeni w polityce, której ich przewodnicy i nauczyciele duchowni z pewnością nie prowadzą, poszli na objad do seminarium.

Godzina 1-sza. Posiedzenie trwa dalej. Zaczyna mówić p. Adam Jędrzejowicz.

Od administracji.

Zwracamy uwagę prenumeratorów, że prenumeratę rozpocząć można każdego dnia, musi się ona jednak kończyć z ostatnim dniem miesiąca. Prenumeraty od 10-go do 10-go, lub od 15-go do 15-go itp. przyjmować nie możemy.

Pieniądze najlepiej przysyłać wprost do administracji „Słowa Polskiego“, ul. Chorażczyzny l. 17.

Prenumerata miesięczna wynosi: we Lwowie 1 zł., na prowincyi z jednorazową wysyłką 1 zł. 10 ct., z dwurazową wysyłką 1 zł. 35 ct.

Za zmianę adresu 20 ct.

Telegramy „Słowa polskiego“.

Wiedeń, 26 stycznia. Bezzasadne są zupełnie pogłoski, że ministerstwo skarbu zamierza przeprowadzić rewizję patentu podatku domowo-klasowego, dalej podwyższyć stopę podatkową i obłożyć podatkiem ubikacje, należące do gospodarstw chłopskich.

Wiedeń, 26 stycznia. *Neue Freie Presse* omawia sprawę wyższych szkół niemieckich w Pradze. Niemieckie wyższe zakłady naukowe znajdują się po oświadczeniu Coudenhovego poza obrębem prawa. Jeżeli ministerstwo nie przyzna się do innych przekonań, niż instalowany w urzędzie przez Badeniego hr. Coudenhove, to los niemieckich uniwersytetów jest rozstrzygnięty. W takim razie nie mogą ani profesorzy ani studenci liczyć na bezpieczeństwo i naukową działalność. Musi wtenczas przyjść do secesyi kolegium profesorskiego, głośniejsze nazwiska znajdą przytułek na katedrach zagranicznych, a studenci zażądają przeniesienia uniwersytetu na niemieckie terytorium Czech.

Takby znikł z powierzchni najstarszy uniwersytet niemiecki i reszta niemieckości w Pradze. Fakt podobny byłby upokarzającym dla Niemców, ale stokroć bardziej dla samej moralności. Państwo winno koniecznie postarać się o przywrócenie swojej powagi w Pradze i raz rozstrzygnąć, czy tam ma rządzić Podlipny, czy Coudenhove. Kontynuowanie dzisiejszego systemu miałoby nieprzewidziane następstwa dla państwa i Niemców.

Wiedeń, 26 stycznia. *Vaterland* donosi, iż minister oświaty hr. Latour zawiadomił dziekana wydziału filozoficznego, że wyznaczy sześć stypendyów państwowych po 600 zł. na przyszły rok dla kandydatów na nauczycieli pochodzenia serbsko-kroackiego, którzy się ubiegają o posady w kroackich szkołach średnich. Stypendya mogą być udzielone pod warunkiem, że przejdą w drodze konstytucyjnej i otrzymają zatwierdzenie cesarza.

Rząd dlatego postanowił utworzyć te stypendya, — gdyż nie ma sił dostatecznych dla mającego założyć się w Istrii kroackiego gimnazjum.

Wiedeń, 26 stycznia. *Ost. Rund.* donosi, że w razie gdyby z powodu strejku studentów zamknięto wyższe zakłady naukowe w Pradze, — zesolidaryzują się z nimi wszystkie niemieckie uniwersytety w Austrii, nawet pod grozą zamknięcia.

Uniwersytety cesarstwa niemieckiego zamierzają zwołać wiec do Lipska, aby zająć stanowisko w sprawie studentów praskich.

Wiedeń, 26 stycznia. *Ost. Rund.* konstatuje, że nie Wolf wypowiedział ów pamiętny frazes o „pacholkach policyjnych czeskich“, który stał się powodem wyzwania Wolfa przez Pinkasa. Przy spisaniu jednak protokołu przez sekundantów nie reagował Wolf przeciw temu faktowi i tak wziął na siebie za niego odpowiedzialność.

Wiedeń, 26 stycznia. Czeskie stowarzyszenia tutejsze wzywają członków swoich do wypełniania po czesku fasyj podatku osobisto-dochodowego, aby w ten sposób zmusić władze do złożenia komisji także z czeskich urzędników i mężów zaufania.

Dla przyszłych wyborów do Rady państwa, Sejmu i korporacji gminnych zostanie wybrau komitet, który będzie stawiał samodzielne czeskie kandydatury.

Praga, 26 stycznia. Na zgromadzeniu wyborców oświadczył się poseł Forscht stanowczo przeciw zapowiedzianym rozporządzeniom Gautscha, gdyż proponowany podział na trzy sfery językowe, byłby grobem równouprawnienia, a z podziału językowego musiałby wynikać i administracyjny. Porozumienie się jest trudne. Czesi nie mają powodu starać się o zaaktywowanie wiedeńskiego parlamentu.

Gorycy, 26 stycznia. Pomiędzy włoskimi a słoweńskimi posłami toczą się rokowania o wstąpienie ostatnich do Sejmu krajowego. Rokowania te pozostaną bezskuteczne, tak, że Sejm zostanie zamknięty, nie rozpoczynając czynności.

Berlin, 26 stycznia. *Policya* otrzymała rozkaz dokładnego zbadania ilości żyjących tu Polaków, licząc ich stowarzyszeń i cyfry odbytych przez nich zgromadzeń.

Berlin, 26 stycznia. *Vorwaerts*, który otrzymuje często dobre informacje, zawiadamia, że wybory do Reichstagu odbędą się w lipcu, — a do Sejmów w październiku.

Frankfurt, 26 stycznia. *Frankfurt. Zeit.* donosi z Szpandawy, że nowe szybko strzelające działa, które wydano tam artylerji, noszą oprócz napisu *pro gloria et patria*, także słowa *ultima ratio*, które dodano z wyraźnego polecenia cesarza Wilhelma.

Petersburg, 26 stycznia. Członkowie fiński stowarzyszenia literatów i artystów, wysłali telegram do Zoli z powinszowaniem za jego dzielne wystąpienie w obronie Dreyfusa.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 26 b.m.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 26 stycznia. (Giełda południowa). Kredyty austriackie 355.62; Tureckie 60.30; Länderbank 218.50; Kolej państwowa 341.62; Południowa 81.—; Alpiny 147.10; Tytoniowe —, Usposobienie mocniejsze.

Kurs lwowski:

Lwów, 26. stycznia.

	placa:	żądają:
Za 100 rubli sr.	127.—	128.10
Za 100 marek	58.50	58.80
20-frankówka	9.50	9.62

Targ zbożowy i towarowy.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszemica gotowa 10.50 do 10.90. Żyto gotowe 7.50 do 7.75. Owies obrotowy 6.70 do 7.10. Jęczmień pastewny 6.— do 6.50. Jęczmień browarniany 6.75 do 7.50. Rzepak 11.25 do 12.—. Linianka — do —. Groch pastewny 6.— do 6.75. Groch do gotowania 7.50 do 9.—. Wyka 5.40 do 5.70. Bobik 5.50 do 6.—. Hreczka 7.50 do 8.—. Kukurudza 5.30 do 5.60. Kukurudza na termin 5.60 do 6.—. Chmiel za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 32.— do 48.—. Koniczyna biała — do —. Koniczyna szwedzka — do —. Tymotka 17.— do 23.

Spirytus loco st. kol. gotowy 15.— do 15.50; na termin 14.— do 14.50.

Przy zupełnym braku ochoty do kupna usposobienie słabsze a ceny zaledwie utrzymują się na poziomie notowań poprzednich dni. W spirytusie również brak obrotów.

Wiedeń. Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 12.72 1/2 do 12.77 1/2 do — zł., Loco Olomuniec 12.25 do 12.35 zł. loco Brun-Wiedeń 12.40 do 12.50, Rafinada prima, loco Wiedeń w całych wagonach 36.50 do 36.75 zł., Secunda 36.25 do 36.50 zł. Nafta kaukaska loco Tryest transito 3.25 do 3.50 zł., galicyjska na wagony 15.50 do 15.75 zł., przejrzyista 16.25 do 16.50 zł., amerykańska 20.75 do 21.25.

Budapeszt. Pszenica na wiosnę 11.66 do 11.68, żyto na wiosnę 8.50 do 8.52 zł., kukurydza na maj-czerwiec 5.19 do 5.20, owies na wiosnę 6.32 do 6.33, rzepak — do —.

Tryest. Centrifugal Pił 633, rzepak 14 1/4 do 14 3/4, na dostawę 14 1/2 do 14 3/4.

Praga. Cukier gotowy 12.70.

Szczecin. Spirytus (z podatkiem konsumcyjnym) loco 39.—.

Berlin. Spirytus (siebziger) loco 39.30, (fuenfziger) —.

Wrocław. Pszenica 18.60, żółta 18.50, żyto 14.90, owies 14.—, spirytus (fuenfziger) na styczeń 57.40, (siebziger) na styczeń 38.—.

Hamburg. Spirytus na styczeń-luty 19.50 m., luty-marzec 19.25 m., marzec-kwiecień 18.50 m.

Londyn. Targ zbożowy mocny; pszenica mąka 1/4 do 1/2 sh. wyżej. Dowóz: 46904 quarters pszenicy, 28839 quart. jęczmienia, 47279 q. owsa.

Londyn. Metale: Cyna (Straits) 63 1/4 f. szt. Cynk 18 f. szt., ołów 12 1/2 f. szt., miedź, sztaby chilijskie, dobrej zwykłej marki 49 1/8 f. szt. got., 49 1/16 na trzy miesiące.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 25 stycznia.

Nieznaczne polepszenie sytuacji politycznej, oraz niezwykle potanie pieniędzy i reportu giełdowego, spowodowały rozpoczęcie obrotów giełdowych o bardzo silnym usposobieniu. Wywołana wskutek tego żyłka nie była jednak znaczną, gdyż rozmiar interesów i obrotów był wcale szczupły a spekulacja mimo tanich pieniędzy, na razie wyczekującego stanowiska porzucić nie zamyslała.

Znaczniejsze obroty dokonywały się tylko w akcyach elektrycznych i tramwayach wiedeńskich, a to na wiadomość, tym razem wyjątkowo prawdziwą, że najnowsze układy z niemieckim bankiem i

firmą Siemens i Halske doprowadziły do ostatecznego porozumienia.

Jakkolwiek zaś sfery komunalne głoszą, że układ ten dotyczy wyłącznie tylko pożyczki gazowej, nie ulega żadnej wątpliwości, że równocześnie załatwiono także kwestię tramwayową; spekulacja wyjątkowo dość otryzna, podwyższyła kurs tramwayów tylko do 460.

Z Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie. (Zamknięcie rachunków oddziału wkładowego).

Z dniem 1 stycznia 1897 kapitał wkładowy umieszczony na 73.669 wydanych stronom książeczek wynosił 30,050.121 zł. 88 ct.

W ciągu roku ubiegłego włożono 13,452.663 zł. 67 ct., odebrano zaś 12,650.056 zł. 26 ct., skutkiem czego wzrósł kapitał wkładowy o 802.607 zł. 41 centów.

Doliczywszy do tego skapitalizowane z końcem roku odsetki w kwocie 1,169.519 zł. 16 ct. otrzymujemy stan kapitału z dniem 1 stycznia 1898 w kwocie 32,022.248 zł. 45 ct.

Suma kapitałów wkładowych wzrosła więc w ciągu roku ubiegłego o 1,972.126 zł. 57 ct.

Liczba stron w oddziale przyjmującym wkładki wynosiła 73.976, w oddziale zwracającym pieniądze 81.872 osób, razem więc było 155.848 interesentów.

Liczba puszczonej w obieg książeczek wkładowych wzrosła o 3006.

Z początkiem bieżącego roku jest więc w obiegu 76.675 książeczek wkładowych.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorządny hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 25 stycznia.

Eksc. dr. L. Biliński, Wiedeń. — Eksc. J. Dunajewski, Kraków. — Jul. ks. Puzyra z familii, Narol. — Jul. hr. Korytowski, Płotyże. — St. hr. Wiśniewski, Krystynopol. — St. Wybranowski z żoną, Kimirz. — S. Malachowski, Rosya. — Jul. Tustanowski, Oskreszynie. — S. Dębiński, Pełkin. — Dr. K. Kaden, Rabka. — H. Czecz de Lindenwald, Kozy.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(F. C. Proksch.)

Przyjechali dnia 25 stycznia.

Z. Kossakowa z Krakowa. — Z. Romańska z Rosyi. — P. Narzymsey z Okocima. — J. Sozańska z Monasterzysk. — H. Czaykowski z Pietniczan. — Wierchlejsy z Kabarów. — K. Winniecy z Turad. — J. Schwelltzer z Białej. — P. Jacobsohn z Białej. — J. Meier z Wiednia. — Z. Jeungowie z Lipowic. — P. Tuchowska z Rosyi. — P. Górski z Sadowy Wiszni.

Wykazy instytucji emisyjnych

nawierają

miliony dawniej wylosowanych obligacji,

które na szkodę właścicieli nie zostały podjęte.

Przyjmujemy bezpłatnie rewizję obligacji i losów wszelkiego rodzaju

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi wykonuje się odwrotną pocztą.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

PROMESY

do ciągnięcia 15-go Lutego 1898 r.

na

3% Losy kredytowe ziemskie z r. 1880.

po 2 zł. w. a. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 90.000 koron

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na 2 dni przed ciągnięciem zlecenia nie mogłyby być wykonane skutkiem wyczerpania zapasu.

Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o dołączenie 20 ct. na portoryum.

Na losy zakupione w tym kantorze padły wygrane w kwotach 50.000 zł. i 5.000 zł.

NADEŚLANE.

Dr. Jan Papée

sekundaryusz oddziału chorób skórnych i wenerycznych szpitala powszechnego we Lwowie.

Ul. Piekarska 1. 4, I. piętro. — Ord. od 3—5.

Obrońca w sprawach karnych

Dr. Bund

otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie, ulica Kościuszki 1. 6.

Dom bankowy i kantor wymiany

Ignacego Rosnera

Lwów, plac Maryacki 1. 5, (Hotel Francuski kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe po kursie dziennym, przyjmuje także zlecenia na giełdę paryską, berlińską i wiedeńską pod najkorzystniejszymi warunkami

Obrońca w sprawach karnych

Dr. Zygmunt Rozenfeld

otworzył kancelaryę adwokacką w Tarnopolu.

Podziękowanie.

Koło pań Towarzystwa Szkoły ludowej niniejszem składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim Artystkom i Artystom, którzy łaskawym i bezinteresownym współudziałem swoim przyczynić się raczyli do uświetnienia koncertu dnia 21 bm. W szczególności paniom: Natalii Siennickiej i Władysławie Jezierskiej, oraz panom profesorom: Henrykowi Meleerowi, Maurycemu Wolfstahlowi i Alojzemu Sładkowi, Gabrielowi Górskiemu, Władysławowi Woleńskiemu, Karolowi Liszniewskiemu, tudzież paniom i panom uczestniczącym w chorze „Lutni“ i szanownemu jej kierownikowi p. radcy Cetwińskiemu.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25 stycznia 1898 r.

Ogólny dług państwa.

	placa	żądają
Renta papierowa maj-listopad	102.45	102.65
luty-czerwiec	102.45	102.65
Renta srebrna stycznia-lipiec	102.40	102.60
kwiecień-październik	102.40	102.60
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	162.25	—
" " 1860 po 500 zł. wa. 5%	144.25	145.—
" " 1860 po 100 zł. 5%	102.35	102.55
" " 1864 po 100 zł.	189.25	190.25

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	121.90	122.10
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	102.85	103.05
Renta inwest. austr. 8 1/2% za 200 kor.	93.50	93.70

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyś. Albrechta za 100 zł. 4%	99.65	100.65
Kol. Cesarz. Rządowy w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	120.90	121.90
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	128.60	129.60
Kol. Arcyś. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99.65	100.65
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcyje) 6%	213.40	213.75

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 800 zł. 5%	113.50	114.50
W stocie za 200 zł. 5%	133.—	—
Kol. bukowiański lokal. za 200 kor. 4%	99.—	100.—
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	99.65	100.65
Kol. lwowski-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	100.25	101.25

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. absta. renta za 100 zł. 4%	121.20	121.40
" " w wal. kor. za 200	99.30	99.50
" " obl. nr. 100 zł. 4 1/2%	101.—	101.80

obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	139.75	140.75
poż. premjowa za 100 zł.	154.—	155.—
" " za 50 zł.	153.50	154.50

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	98.20	99.20
Bukowiński obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	108.—	108.75
Gal. poz. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6%	—	—
Gal. poz. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	97.65	98.65
Gal. obl. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	97.80	98.80
Pożyczka premjowa m. Wiednia z r. 1874	166.75	167.75
Pożyczka miasta lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4%	96.—	96.15
Renta włoska za 100 kor. 4%	44.25	44.50
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	112.50	113.50
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	36.70	37.70
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	60.30	60.80

Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	98.60	99.60
" " obl. pr. z r. 1880 3%	118.75	119.50
" " 1889 3%	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5%	105.—	105.25
" " los. 4%	96.50	—
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.—	111.—
" " los. 50 lat 4 1/2%	100.10	101.—
" " 60 lat za 200	—	—
" " koron 4%	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 50 lat	97.20	98.—
" " 4% los. 41 lat	97.80	98.—
" " 4% stare	98.—	98.75
" " 4% za 200 kor.	98.75	99.95
Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2% 51 1/2 lat zwrotne	101.—	102.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102.15	103.15
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 4%	100.—	—
lat za 200 kor. 4 1/2%	—	—
Banku krajow. los. 5 1/2% lat za 200 kor. 4%	98.—	99.—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Austr. węgiersk. banku 40 1/2 lat los. 4%	100.10	101.—

Obligacje z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.		
Kol. Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% mniej 10%	98.30	94.30
Kolei Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4%	99.50	100.50
Gal. kol. lok. wachodn. za 100 zł. 4%	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5%	108.35	109.35
" " 1873 za 200 zł. 5%	108.35	109.35
" " 1887 za 200 zł. 4%	99.70	99.60

Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	161.—	161.80
Peszt. banku handl. 500 zł.	1432.—	1438.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	357.25	357.75
Węg. banku kredyt. 200 zł.	382.50	383.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	765.—	775.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	378.—	380.—
" " dla handlu i przem. 200 zł.	218.75	219.25
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	933.—	935.—
Austro-węg. 600 zł.	304.—	305.—
Związk. (Unionbank) 200 zł.	134.50	135.50
Czesk. banku wiaźak. 100 zł.	181.—	181.75
Zivnostenska banka 100 zł.	—	—

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	210.—	212.—
" " (akc. zakł.) 200 zł.	—	—
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	345.25	345.50
Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. mk.	286.25	287.25
" wschodn.-galic.-lokaln. 200	194.—	200.—
" państwowych 300 zł. per ult.	342.25	342.75
" południowej 200 per ultimo	60.50	61.—
" węgier. galicji. 1. 200 zł.	211.75	212.75

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Gal. karpac. naft. towarz. 509 kor.	—	—
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	140.30	146.80
Praskiego Tow. żelarn. przem. 209	710.—	718.—
Schönbrunn 500 kor.	568.—	572.—
Tureckie zarz. tytoniow. 500 fr. per. ult.	135.50	136.50
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	171.25	171.75

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.70	7.30
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	193.50	199.50
Clary 40 zł. mk.	60.75	61.75
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	165.—	170.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	28.50	—
Losy m. Krakowa 20 zł.	26.75	27.75
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.75	23.75
Ofen 40 zł.	68.75	64.50
Palffy 40 zł. mk.	62.—	63.—
Cserw. krajowa austr. tow. 10 zł.	20.—	20.70
Cserw. krajowa węg. tow. 5 zł.	10.20	10.60
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	28.25	27.25
Salma 40 zł. mk.	78.—	80.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	27.—	28.—
St. Genois 40 zł. mk.	79.50	80.50
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	49.—	53.—
m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2%	160.—	164.—
m. 50 zł. 4 1/2%	69.—	73.—
Waldseera 20 zł. mk.	57.—	60.—

12)

NA PODGLU

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA

napisał

WOJCIECH hr. DZIEDUSZYCKI.

(Ciąg dalszy).

V.

Jan przejechał się istotnie po obiedzie po folwarkach, i chociaż się nie znał na takich rzeczach, nie mógł nie dostrzedz tego, że gospodarstwo było w opłakanym stanie. W samej Czornej były przynajmniej dobre inwentarze, a budynki murowane, chociaż zdezolowane, dawały się wreszcie dość małym kosztem naprawić. Po folwarkach przyległych były inwentarze nędzne i niedostateczne, a lepianki, zastępujące miejsce gospodarskich budynków, waliły się. Trzeba tam było wszystko właściwie stworzyć. Czeczot tłumaczył, że dzierżawcy wszystko zdezolowali w ostatnich latach, i że opieka, zajęta przedewszystkiem spłacaniem długów, nie chciała robić najkonieczniejszych wkładów. Trzeba teraz było wyłożyć kilkakrotnie dochód roczny Czornej, aby gospodarstwo doprowadzić do takiego stanu, w którymby dopiero mogła mieć dochód mierny. Nie mogło być mowy o tem, aby gospodarstwo doprowadzić do kwitującego stanu, zapomocą corocznych oszczędności.

Skrzywił się Jan, słysząc te rachunki. Waliły się na razie jego projekta, a miał wstyd do zaciągnięcia hipotecznego długu, który zdaniem Czeczota, sam jeden mógł złemu zaradzić.

Czeczot napierał. Mówił — „To jeszcze nie wszystko. Pałac jest tak zdezolowany, że trzeba będzie konieczną kilkadziesiąt tysięcy wyłożyć na jego restaurację. Jedno wiananie dachowe jest zdrowe. Zresztą mury postawiono niedbale odrazu, a że pałacu przez dwadzieścia lat nie opalano, popękały i grożą upadkiem. We wszystkich posadzkach jest grzyb, a nawet fundamenta zapadają się miejscami. Nie wspominało już nowych obić i nowych mebli, które trzeba będzie konieczne posprawić“.

— Mniejsza oto! — zawołał Jan, już nie bez niecierpliwości. — Dwór taki, jaki jest, postoi jeszcze lat dwadzieścia, a ja nie potrzebuję żadnej parady. Każę pokoje wybielić i będzie dość ze mnie.

Czeczot nie sprzeciwiał się więcej młodemu panu i zamilkł. Przy wieczery rozmawiał o innych przedmiotach, narzekając głównie na chłopów czorniańskich, których odszedł prawie od wszystkiego, i opowiadając o tem, jak książd Ohrymski zdawna zasiewał w gromadzie ziarno nieufności dla nowego pana, nie chcąc dopuścić do tego, aby przyszło kiedyś do zgody między dworem a wsią. Już po wieczery oświadczył, że Maksym Kilimko zgłosił się na lokaja do dworu.

— To chłopiec przystojny — mówił — ośmnaścieletni, ale już rośli, bo pieszczony. Jego ojciec Oleksa, to wielki huncwot i bogaty gospodarz, jeden z najbogatszych we wsi. Synów ma dwóch i chodzi koło nich starannie. Starszego posła do szkół, a tego młodszego, Maksyma przeznaczają na gospodarza, chcąc mu zostawić cały niepodzielny grunt. Jednak i on chodził przez parę lat do szkoły do miasta; umie dobrze czytać i pisać i jest bardzo ciekawy. Zdziwilem się bardzo, kiedy się zgłosił do służby, bo

synowie bogatych gospodarzy na służbę nie chodzą, i stronią od dworu, a to w dodatku, tak jakby jedynek. Skoro się jednemu zgłosił, sądzę, że wyuczy się służby lepiej od każdego innego czorniańskiego parobka.

— To dobrze — rzekł Jan; — bardzo jestem kontent z tego, co pan mi mówi, bo będę może miał sposobność zbliżyć się do wsi przez tego chłopca.

— Czy pan hrabia każe go zawołać?
— Proszę.

Wstał tedy p. Czeczot, wyszedł z pokoju i wrócił po chwili z roslim chłopem, ubranym w bogato haftowaną koszulę i kraśno wyszywaną sukmanę zarzuconą na rękawy. Grzywka ciemnych włosów lśniła mu się na czole, a oczy czarne prawie, pełne jakiegoś słodkiego a jednak przenikliwego wyrazu dodawały uroku jego regularnym rysom. Była to najsympatyczniejsza postać, jaką można było sobie życzyć do codziennych osobistych usług, a Jan, patrząc na niego, utwierdził się w postanowieniu, że teraz, będąc kawalerem, nie każe się służbie przebieierać. Przecie ten parobek będzie z pewnością brzydki i niezgrabny, jeśli wdzieje na siebie francuskie szaty. Ślady pobytu w mieście starły się z niego zupełnie; był zwyczajnym wiejskim parobkiem, synem natury, i trzymając czapkę oburącz przed sobą, kręcił wielkimi palcami od rąk, widocznie zmieszany.

(C. d. n.).

Postuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedzieli u namiestnika. — Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy i niedzieli u prezesa kraj. dyr. skar. Korytowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudnia codziennie u dyrektora poczty i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorków i niedziel w przedm. wyś. sądu krajowego; w niedzieli wyjątkowo dla urzędników z prowincji za poprzednim zgłoszeniem się. — Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posuchanie a m. z. z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitańska iac. (oltarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślubu wiekopomne). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczyt zwłok m. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętych wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden z najstarszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, z rotundą we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wotowska czyli stauroptigialna, wewnątrz w stylu bizantyjskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok cmentarza i kolumny z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko rano.

Znakomitsze gmachy w mieście: Gmach sejmowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Ratusz, na Rynku, dalej Gmach Politechniki, nowy Gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Ossolińskich, Dom inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Główn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warto zwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedzieli od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopcem „Unii Lubelskiej“, usypany na pamiątkę 70-letniej rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kiliński. — Ogrod miejski (Pojezdki) w środku miasta. — Wały Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wały Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa wyrobów przem. krajowego** otwarta codziennie w domu niegdys Bieleckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10. I. piętro, otwarta od godziny 10. do godz. 5. popoł.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. (w niedzielę i święta od godziny 10. do 1.).

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich

otwarty nadto we wtorki i środy także od godziny 3. do 5. popoł.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** we Lwowie, ulica Teatrna 1. 18.

Taryfa dakrów i dorozek: Kurs dzienny zwykły, dorozka 2 konna 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatki, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorozek 2 konnych o 10 ct., jednokonnym o 5 ct. wyż. — Kurs dakra (karety krytej) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatki 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarz 70 ct., w nocy o 10 ct. wyż.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 października 1897.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa posp. 5-10 rano, osob. 9-10 rano, posp. 1-30 w pop., osobowy 6-55 wiecz., posp. 8-45 wiecz., osob. 9-30 wiecz.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 8-04 w nocy, posp. 2-15 w południe, osobowy 5-35 popoł., posp. 8-45 wiecz.

Z Czerniowca osob. 7-30 rano, posp. 1-50 w pop., osobowy 5-45 popoł., osobowy 9-10 wiecz., posp. 9-50 wiecz.

Ze Stryja osob. 8-05 rano, osob. 1-40 w pop. osob. 10-20 w nocy, osob. 12-10 w nocy.

Z Belzca i Sokala osobowy 8-25 rano, osob. 5-25 popołudniu.

Z Tarnopola i Brodów (na Podzamcze) osobowy 7-52 rano.

Z Jarosławia osob. 10-35 przedpoł.

Z Janowa osob. 7-50 rano, osobowy 1-15 w pop.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4-40 rano, posp. 8-40 rano, posp. 8-55 rano, posp. 2-50 w południe, osob. 6-45 popoł., posp. 10-50 wiecz.

Do Podwołoczysk (z Podzamcza) posp. 6-15 rano, osob. 10-27 rano, posp. 2-08 popoł., osob. 11-27 wiecz.

Do Czerniowca posp. 6-10 rano, osob. 8-45 rano, osobowy 10-45 przed południem, posp. 2-40 popoł., osob. 10-30 wiecz.

Do Stryja osob. 5-20 rano, osob. 9-20 przedpoł., osob. 7-30 wiecz.

Do Belzca i Sokala osob. 9-25 przedpoł., osob. 7-05 wiecz.

Do Tarnopola i Brodów (z Podzamcza) osob. 7-47 wiecz.

Do Jarosławia osob. 4-40 popoł.

Do Janowa osob. 8-50 rano, osob. 7-45 wiecz.

Koncesjonowane
Centralne Biuro Wywiadowcze
A. Gutowskiego w Tarnowie

pośredniczy najkorzystniej w sprzedaży dóbr realności większych i mniejszych, poleca najlepszych robotników do robót polnych, fabryk, kopalni, dostarcza każdego czasu doborową służbę dworską i miejską, jak również kosiarzy. Wszelkie zlecenia interesowanych wykonuje najsumienniejsz. 265

Wiadomości artystyczne

pod redakcją

Mieczysława Soltysa

wychodzą 1, 10 i 20 każdego miesiąca. Jedynie w kraju pismo poświęcone teatrowi, muzyce i sztuce. Dodatki muzyczne najślawniejszych polskich kompozytorów.

Kwartalnie 1 zł. 25 ct.

Lwów Ossolińskich 8. Numera okazowe gratis. 196

Ważne dla Pań!

Tylko za 10 zł. wyuczyć się można kroju fanceuskiego pod gwarancją w szkole kroju Eugenji Weckerowej. Lwów, ulica Chorażczyńska 1. 5. II piętro drzwi 19. Po umiarkowanej cenie na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, zakłady, pelerynki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie a na żądanie do sastrogowania i wyrobienia pod gwarancją najścisłej dokładności. Zamówienia na prowincję uskutecznią się odwrotną pocztą.

Najnowsze tury kotylionowe

w olbrzymim wyborze

Ordery, maski itp.

poleca magazyn pod firmą

KAUCZYŃSKI & OBERSKI

ul. Karola Ludwika 1. 7. Lwów. Pila: ul. Halicka 1. 6.

Z powodu ustawienia większej, będzie z wiosną 1898 do nabycia

maszyna parowa

wyrobu Paucksch'a leżąca, o sterow. szubr., cylinder 225 mm. średn. skok 300 mm., efekt. 12 koni, kompletna z smarown. i pompą zasil., ustawiona w 1893 r. świetnie utrzymana; oglądna można w ruchu każdego dnia za porozumieniem poprzednim z zarządem gorzelni Jul. br. Brunickiego w Podhorcach, p. Stryj. 246

„Panna Siekierczanka“

przez Abgar - Soltana

do nabycia w administracji Słowa Polskiego i we wszystkich księgarniach po 1 zł.

Wachlarze balowe

bizuterię damską i męską, najnowsze paski damskie, artykuły toaletowe i wiele innych nowości poleca

Magazyn specyalno-galanteryjny

„au bon Marche“

pod firmą:

KESMARKY & ILLES NASTĘPCA

Władysław Ciechulski

Lwów, róg placu Maryackiego i ulicy Teatrnej (dom Kapitulny). 190

Fabryka pieców kaflowych

J A N A

LEWIŃSKIEGO

we Lwowie — Kantor: ul. Kopernika nr. 18

Kaflowe piece i kominki, kuchnie i wanny kaflowe. — Terrakota i majolika budowlana. — Płytki szamotowe na posadzki. — Rury szteingutowe. — Nasady na kominy. — Maczka szamotowa — Głina. ogniotrwała. 55

Gips prażony miałki i płyty gipsowe na ścianki, poleca jako specyalnie swój fabrykat. Cement i inne artykuły budowlane.

Na sprzedaż parcele pod wille i kamienice, oraz wille gotowe na Kastelówce we Lwowie.

Przez c. k. Min. roln. subwencyonowana

MLECZARNIA

w Klimkówce p. Rymanów rozsyła masło deserowe i kuchenne w paczkach po 5. klg. Szuka odbiorcy hurtownego rocznego na masło i śmietanę.

Wincenty Kuczabiński

Lwów ul. Kopernika 1. 2.

poleca w wielkim wyborze rany do obrazów, fotografii, sztychów i premii Przyjaciół sztuk pięknych, tudzież artystycznie wykonane passpartouts po niskich cenach.

Wincenty Kuczabiński

Lwów ul. Kopernika 1. 2.

Ziółka piersiowe

Dra Wilhelma Seeburgera.

Wiele używany środek w cierpieniach piersiowych i gardła, usuwa kaszel, chrypkę, zaflegmienia. W pakietach po 20 ct. przy odbiorze 15 pakietów przesyłka poczt. franco. Poleca apteka K. B. Witosławskiego w Kołomyi. 216

Na sprzedaż

lub do wynajęcia w. l. z ładnym ogrodem przy ulicy świętego Wojciecha 1. 14. we Lwowie. Bliższa wiadomość w kancelarii adwokata Dra Sołowijskiego ul. Mickiewicza 3. 254

Prosimy naszych czytelników

aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w dziale ogłoszeń, raczyli powoływać się na „Słowo Polskie“, jako na źródło swoich informacji. Takie powoływanie się wpływa na rozszerzenie naszych ogłoszeń.

Dla szukających pracy,
4-wierszowe ogłoszenia
nia bezpłatnie.

Osoba przybyła z Krakowa udziela lekcji kroju. Wiadomość „Słowo Polskie“.

Technik maturzysta gimnaz. udziela lekcji matematyki i fizyki, przygotowuje też z tych przedmiotów do matury. Ulica Leona Sapiehy 1. 15. I. piętro.

Praktykant kanc. pragnie zmienić posadę. Zgłosz. R. T. 1001.

Panna poszukuje miejsca do dzieci lub starszej osoby, może udzielać jęz. franc. Zgłosz. pod B. J. 4. post-rest.

Młody pomocnik handlu korz. delikatesów i win poszukuje posady zaraz, A. Nr. 10, posterestante.

Student z ukończoną II. kl. gimnaz. poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Post-rest. S. Y. Nowy Sącz.

Uzdolniona krawczyni poszukuje umieszczenia w domach prywatnych. Adres post-rest. Lwów, Krawczyni.

Ogrodnik żonaty i. dziecko obznajomiony z wszystkimi gałęziami ogrodnictwa poszukuje posady. Adres: Ogrodnik A. M. 100 post-rest. Lwów.

Osoba umiejająca gotować, szyć, prasować poszukuje miejsca. Karolina 53. post-rest. Lwów.

Leśnik z ukończoną szkołą lasową i egzaminem państwowym poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia przyjmuje Wny. Sie-mieński Krynica.

Korespondent handl. i bank. polsk. i niem. poszukuje posady. Oferty pod A. 100 do Redakcyi „Słowa polsk.“

Ogrodnik żonaty, bezdzietny lat 38 poszukuje posady u W. P. właścicieli kamienic i ogrodów we Lwowie. Adres J. Kuczyński Sykstuska 56 oficyjny.

Panna wykształcona, mająca język polsk. niem. i franc. poszukuje miejsca towarzyski, chętnie za granicę lub w podróz. Helena S. poczta Lwów.

Rysownik do rys. budowli i katastr. kopista szuka zajęcia zaraz. Oferty pod „Profil“ w Redakcyi.

Krawczyni udzielająca lekcji kroju poszukuje panienki do nauki. Wiad. Słowo polskie H. D.

Bucha izraelita poszukuje posady, także na prowincję. „A. L. 50“ post. rest. Lwów.

Fabryka dachówek maszynowych

Jana LEWIŃSKIEGO, Al. DOMASZEWICZA i Sp.

we Lwowie, ul. Janowska.

Dachówki francuskie prasowane, mające prócz podłużnych także poprzeczne falce i podwójne nosy naturalne, dymione i terowane. — Cegły fasadowe prasowane. — Cegielki okładzinowe o różnych profilach i kolorach. — Rury drenowe o przekroju od 4—16 ctm.

Białe i piękne ręce!!

Kremem roślinnym. Słoik 80 ct.

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybierają, wydelikatnietą po kilkakrotnem natarciu.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ul. Kopernika 1. 3., Halicka 1. 11. **Kraków:** Sukiennice 1. 20., **Czerniowce:** Rynek 1. 2.

Nowości do robót damskich oraz wszelkie przybory do szycia i krawiecczyny poleca najtaniej

Jan Dziewoński

Magazyn drobiazgów damskich.
Lwów, Halicka 6.

K. Gostynski & J. Als.

Przedsiębiorstwo

komisów i spedyceji

Lwów, pl. Halicki 1. 3.

Zastępstwo

na Galicyę

dia sprzedaży węgla i koks z kopalń górnośląskich.

Węgiel i koks

całymi wagonami po cenach niższych, oraz w workach plombowanych po 50 klg., na jesień i zimę, z dostawą do mieszkań. Znany z dobroci **Koks** z kopalni „Zabrze“. **Telefon Nr. 537.**

Kantor służbowy Fr. Zagórskiej

Chorążczyzna 5. Poleca wszelką dobrowolną służbę dla P. T. Ohlebdawców. Abonament 1 złr. rocznie. 277

Węgiel salonowy płukany

centnar 68 centów dostarcza **Dom handlowy** dla rolnictwa i przemysłu ul. Sykstuska 35. 272

Go konny Motor stojący w zupełnie dobrym stanie, jest tani do nabycia.

Wiadomość: fabryka olejów w Zniesieniu. 276

Papier

listowy w kasetkach, 50 arkuszyków, 50 kopert za 40 ct., można nabyć w lokalu **Towarzystwa „Skoły ludowej“**, Rynek 1. 10, pierwsze piętro.

Administracja większego majątku przyjmie od 1-go lipca lub przedtem zdolny agronom, mogący się wykazać dodatnimi rezultatami dotychczasowej pracy i poleceniami renomowanych gospodarzy.

Oferty przyjmują p. l. M. Ł. 26. Centralne biuro ogłoszeń, Lwów Kopernika 11. 274

Sklep za 350 złr. zaraz do sprzedania. Zgłoszenia listownie B. S. w Słowie Polskim.

Majątek ziemski w kołomyjskim powiecie, w bardzo wygodnym położeniu, przy gościńcu, o 4. klm. od stacji kolejowej, obszaru 365 morgów, z doskonałymi budynkami, z inwentarzem żywym i martwym, jest z powodu śmierci właściciela zaraz z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u adwokata Dra. Krasnickiego w Kołomyi. 214

Wyśmienite kompoty z moreli i renglot są tani do sprzedania. Sykstuska 56 a Lemiszkiewicz. 237

Biuro prawniczo-administracyjne **starego Reichelta**, Lwów Wałowa 11. 239

Para kuców dobrze zebranych i doskonale chodzących, z uprzążą lub bez takowej, tani do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli Zarząd kopalni, Rosochy, p. Starzawa. 233

Bekawiczki pierze i części najlepiej po 8 i 12 ct. H. Galantowski, plac Bernardyński 1. 3.

Własnego wyrobu poleca nowo otwarty „**TANI SKLEP**“ **Dominiakowskiej** Lwów ul. Czarneckiego 1. 1. bardzo silne kuszki **małkie** po ctw. 70, 90, 120, 130, 140, 150, 160, 170, 180, 190, 200, 210, 220, 230, 240, 250, 260, 270, 280, 290, 300, 310, 320, 330, 340, 350, 360, 370, 380, 390, 400, 410, 420, 430, 440, 450, 460, 470, 480, 490, 500, 510, 520, 530, 540, 550, 560, 570, 580, 590, 600, 610, 620, 630, 640, 650, 660, 670, 680, 690, 700, 710, 720, 730, 740, 750, 760, 770, 780, 790, 800, 810, 820, 830, 840, 850, 860, 870, 880, 890, 900, 910, 920, 930, 940, 950, 960, 970, 980, 990, 1000.

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

Handel Wincklera, Lwów, Rynek 1. 28, poleca najtaniej Weże gumowe, Oliwę do maszyn, Pasy do maszyn, Gurty do maszyn. 2

Hotel Victoria we Lwowie pierwszorządny, zupełnie nowo urządzone, położony naprzeciw plantacji miejskiej, vis-a-vis Towarz. Kredyt. Ziemskiego przy ulicy Hetmańskiej. Cena pokoju od 80 ct. do 3 złr. frontowe salony. Adam Strowski. 258

Aparaty i przybory do najtaniej w magazynie WIKTOR BERGER, Lwów, ul. Akademicka 1. 8.

Cenniki bezpłatnie.

Zywność dla ptaszków: kanar, rzepak, proso białe, owsie łuskany i mieszaninę poleca handel **Jana Justiana** Lwów, Krakowska 1. 273

Ukończony słuchacz filozofii, filolog poszukuje lekcyi na prowincyi; na żądanie może udzielać także nauki harmonii. Adres: F. K. w Roźniatowie poste-restante. 241

Doskonałe zegary i zegarki poleca najtaniej **B. HALPERN** zegarmistrz. Lwów Sykstuska 1. Naprawa i sprzedaż każda pod gwarancją. 132

Tańce karnawałowe.

Katalog najnowszych tańców wyborowych około 200 próbek z początkami melodii dostarcza bezpłatnie skład nut przy **Księgarni Polskiej** we Lwowie, plac Maryacki 1. 8. 62

Bösendorfera fortepian do sprzedania. — Wiadomość w „Słowie“. 198

Cztery pokoje z kuchnią i przynależnościami (front I. piętro) ewentualnie i stajnia na parę koni do najęcia od 1. marca ul. Łyczakowska 1. 5.

Poszukuję gorzelnika do 4. H. L. gorzelni. Zgłoszenia adresować Janowski Roźniatów.

Poszukuje się

boni francuskiej w średnim wieku na wieś do jednego chłopczyka. Świadcetwa wymagane. Bliższa wiadomość w „Słowie Polskim“. 252

Znakomite tutki cygaretowe nieklejone poleca **Pierwsza krajowa fabryka „Heleny“** w Przybiczach, 1000 sztuk 1 zł. i wyżej, 5.000 sztuk posyła franco.

Potaniał smalec na paczki, znakomity, bezwonny pół kilo 36 ct. Marmolada mouelowa pół kilo 72 ct. jedynie w handlu Leonarda Soleckiego we Lwowie, ul. Bato-rego 1. 2. 73

Erazma Rotterdamczyka piśma 11 tomów 1703—1706. do sprzedania. Wolniewicz ul. Peczynska 1. 135

KAMIENICA

dwupiętrowa

narożna przy ul. Kopernika 1. 50 do sprzedania; nowa wolna od podatku. Bliższa wiadomość ulica Brajera 1. 11 a II piętro w godzinach rannych. Pośrednictwo wyklucone. 178

Róg ul. Badenich, naprzeciw IV. gimnazjum. Dwa mieszkania po 6 pokoi, kuchnia, przedpokój, wódociąg etc. do wynajęcia. 223

Ważne dla rolników!

Reforma podatkowa

Objaśnienie nowych ustaw podatkowych ze szczególnem uwzględnieniem rolnictwa przez **Dra. F. Paszkowskiego** jest do nabycia we wszystkich księgarniach. 275

Do magazynu ubiorów dla pańienek, chłopców i dzieci **Józefa KIEBEL** we Lwowie, ul. Halicka 1. 1 przylączona została osobna pracownia sukien damskich.

IGNACY-FRIED

Najpiękniejszą ozdobą mieszkań są bezsprzecznie ładne dywany, ładne portyery i ładne chodniki.

Wszystkie wymienione rzeczy sprzedaje po bajeźnie niskich cenach i w największym wyborze

Ignacy Fried

Lwów, ul. Halicka 1. 13. 16

AMATOROM herbat rosyjskich

poleca się — znany handel Władysława ADAMOWICZA w Brodach na pograniczu rosyjskiem w cenie za złr. 1.20, 1.40, 2.50 i 3.50 za funt. Cennik gratis. 8

Handel założony w r. 1789.

HERBATE KAWY poleca **FRIDERYK SCHUBUTH** Lwów, Rynek 45. Cenniki szczegółowe na żądanie. 176

Handel założony w r. 1789.

Na karnawał!

Cukry deserowe (pomadki) nadziewane różnymi smakami 1/2 kl. 1 złr.

Czekoladki nadziewane pomadką, likworem, galaretką, masą orzechową, kremami itp. 1/2 kl. 1.20 ct.

Herbatniki 40 gatunków zawsze tylko świeże, pół kilo 80 ct.

Owoce kandyzowane, jak francuskie 1/2 kl. 1.20 ct.

Karmelki nadziewane, 20 gatunków. 1/2 kl. 50 ct.

Miętowe pomadki, zalecane przez lekarzy jako skuteczny środek przeciw chrypce, 1/2 kl. 80 ct.

oraz wiele innych wyrobów cukrowych, pierwszej jakości, ogólnie przez moich odbiorców chwalone i jako najlepsze uznane, poleca znana już **fabryka cukrów** 11

Jana Höflingera

Lwów, Teatralna 8. Za opakowanie nie liczę.

NAJLEPSZE NASIONA

SHIRTINGI, w sukienkach i na miary sprzedaje handel **JANA RIEDLA** we Lwowie. Prośbi na żądanie posyłam.

Najlepsze nasiona Inspektowych jarzyn wszelkich ogrodowych i gospodarskich poleca 244

główny skład nasion **TEOFILA ŁUCKIEGO**

w Mełnie

Pocztą: Strzeliska nowe.

Nowy ilustrowany

CENNIK NASION

na rok 1898

posła na żądanie franco.

Masy i Lakier do podłóg **Szczotki do froterowania** poleca po najumiarkowańszych cenach i w najlepszych jakościach

W. Czopp

najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i lakierów

Lwów Żółkiewska 2.

Założony 1843 roku.

Do

Wielmożnego Pana

Józefa Schustera

we Lwowie ul. Kopernika 5.

Przed kilku dniami zamówiłem z Pańskiej pracowni kordę za którą Panu **najserdeczniej dziękuję** i przyznaję muszę, że firma Pańska na najszersze rozpowszechnienie i obznajomienie u P. T. Publiczności zasługuje. **Koldra wyrobu Pańskiego** laska wie mi w najkrótszym czasie zrobiona, odznacza się wybornym i czystym materiałem, elegancją i trwałą robotą i bardzo przystępną ceną. Zalecam przeto najsumiennie każdemu, kto cokolwiek z pościeli potrzebuje, by się tylko do Pana Józefa Schustera we Lwowie udał, gdzie z wyrobu i przystępnej ceny zadowolonym będzie.

Przyjm Pan to moje podziękowanie w dowód serdecznego uznania jedynej chrześcijańskiej firmy wyrobu pościeli

życzałiw

Ks. P. Matkowski

proboszcz w Snowiecu p. Złoczów.

Własnego wyrobu koldry po zł. 3.50, 4, 6.50, 7, 8, 10, 12 do zł. 14. począwszy od zł. 6.50 są wszystkie koldry na wełnie owczej wstawiane.

Materace czyste włosienne po zł. 12.50, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28 do zł. 30. poduszki włosienne i pierzanne, sienniki zwykłe i sprężynowe, prześcieradła, poszewki. Kocyki począwszy od 1.40 w każdej cenie do zł. 12.50 poleca specjalny skład i pracownia wyrobów pościeli

Józef Schuster

Lwów, ul. Kopernika 5.

Nakładem księgarni H. ALTENBERGA we Lwowie wysła inżyniera S. Kornmana

Mapa Galicyi i Bukowiny

w skali 1 : 750.000 90+ 60 cm.

Mapa ta wykonana w kilkunastu kolorach, zawiera wszelkie drogi rządowe, krajowe, powiatowe i gminne, koleje już istniejące i projektowane, rzeki 230 splawne i żeglowne.

Podział na powiaty w kolorach.

Cena wraz z obszernym dodatkiem statystycznym zł. 1.80, podklej. na płótnie 2.60 z wakiem 3.20.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

30.000 widoków. 5 części świata. **Cesarska Panorama** Co tydzień nowy cyklus. 50 oryginalnych widoków.

3. ulica Akademicka 3.

W tym tygodniu: Bośnia i Budapeszt Serajewo, Banja Luka, Trawniki, Jajce, Mostar, Poitelj, itp.

Nawozy sztuczne fazagwarantowanych składników jako to superfosfaty kostne i mineralne, żużle Thomasa prawdziwe poleca najtaniej 3. d.)

Bank rolniczy we Lwowie.

Franciszka Bumel właścicielka pracowni sukien damskich Lwów ul. Kręta 1. 7.

powraca z PARYŻA w pierwszych dniach Lutego po przeszło półrocznym pobycie tamże i po odbyciu praktycznych studiów w pierwszorządnych zakładach paryskich jak Beera, Wortha i J. Marquet. 249

ALOJZY HUBNER LWOW

poleca

PASY do MASZYN

skórzane, gumowe, lniane, napuszczane

Gurty do maszyn konopne w różnych grubościach i szerokościach

Gurty konopne do wybijania wózków, Spinki i nity do pasów. Rzemiony surowcowe do zszywania i wiązania pasów.

Klucze do spinek Śróbki do kubków przy elewatorach itp., itp.

GLIWY

do maszyn

poleca

Alojzy Hübner Lwów, Rynek 1. 38.

H. Dattnera jedyne

Biuro pierwszorządnych kopalń węgla kamiennego i koks

we Lwowie ul. Gródecka 3 a. telefon 390 dostarcza do domu znany najlepszej jakości

węgiel salonowy płukany do opalania pieców i kuchni w workach plombowanych, jakoteż całymi wagonami dla fabryk, gorzelni, młynów parowych, cegielni itp., węgiel wypróbowany i używany przez miejską kolej elektryczną we Lwowie, o najwyższej sile opałowej.

Ceny umiarkowane.

File: Pp, Henryk Mayer, Łyczakowska 1, — Jakób Friedmann, plac Bernardyński 12.